Nr 370. Kraków, Wtorek 16 Sierpnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Glazewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i Z. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowe królestwo.

Dziś rozpoczynają się w Cetynii uroczystości ku uczczeniu pięćdziesięcioletniego jubileuszu panowania księcia czarnogórskiego Mikołaja I., których uwieńczeniem ma być ogłoszenie Czarnogóry królestwem.

Na pierwszy rzut oka — to wyniesienie się dotychczasowego księstwa do rzędu monarchij królewskich, przedstawiać się musi jako akt niemal — humorystyczny. Z pojęciem państwa królewskiego w Europie łączyła się dotychczas zawsze pewna znaczniejsza już miara obszaru i liczby ludności, a niemniej finansowej niezawisłości. Najmniejsze z królestw europejskich liczą dziś co najmniej dwa miliony mieszkańców. — Czarnogóra tymczasem na obszarze 9.000 kwadratowych kilometrów, czyli 161 mil kwadratowych, posiada mieszkańców niespełna ćwierć miliona. A ludność to tak uboga, że o własnych siłach absolutnie niezdolna jest utrzymać instytucyj, jakich wymaga nowoczesny ustrój państwowy. Budżet roczny Czarnogóry wykazuje w rubryce wydatków niespełna trzy miliony koron, a więc znacznie mniej, niż sam Kraków — a i tych wydatków nie pokrywa ona w zupełności z własnych dochodów, lecz dopiero przy pomocy subwencyj zagranicznych. Tak na przykład Rosya płaci jej, oprócz dotacyi, na utrzymanie dworu księcia Mikołaja blisko 200 tysięcy kor., Austro-Węgry zaś przeszło 70 tysięcy kor. tytułem zasiłków na budowę dróg. Wobec tego też kulturalny poziom tego państewka jest jeszcze bardzo niski.

Niezawisłość swoją zawdzięcza to państewko wyłącznie też dzikości i niedostępności górzystego swego terytoryum oraz wojowniczości swoich mieszkańców, z których każdy już od wczesnej młodości aż do późnego wieku stawać musi w obronie kraju i należeć do organizacyj wojskowych. Dzięki temu państewko to rozporządza armią w sile 35 do 40 tysięcy głów, a więc w stosunku do swej wielkości ogromną. O wartości wojennej tej „armii“ wprawdzie rozmaite słychać zdania z ust kompetentnych. — Mogła ona śmiało stawić czoło dawnym nieregularnym zastępom tureckim, lecz już podczas ostatniej wojny wobec regularnej armii tureckiej nieszczególną okryła się „chwałą“. Nadaje ona wprawdzie wśród dzisiejszych stosunków bałkańskich Czarnogórze pewne znaczenie polityczne, z którem w politycznych kombinacyach na tym terenie liczyć się trzeba, lecz mimo to nowe królestwo pozostanie na długo jeszcze nietylko miniaturą, lecz także karykaturą państwa o tytule i charakterze królewskim.

A jednak proklamacya, do której przygotowują się w Cetynii, nie jest bynajmniej aktem, któryby miał tylko humorystyczne i formalno-ceremonialne znamiona. Ma on obok tego także stronę poważną niemałej doniosłości. Tkwi ona w znaczeniu, jakie wyniesienie państewka tego do rzędu królestw mieć może dla idei wielkoserbskiej. Idea ta rozwija się coraz silniej i dawno już przestała być utopią narodowo-polityczną. Głównym jej ogniskiem był dotychczas Belgrad, a jej „Piemontem“ — Serbia. Lecz państwo to od szeregu lat jest zbyt zdyskredytowane, iżby mogło skutecznie odgrywać rolę wielkoserbskiego przedmurza. I łatwo być może, że rola ta przypadnie teraz w udziale nowemu królestwu serbskiej narodowości. Dynastya Obrenowiczów przestała istnieć, dynastya Karadżordżewiczów, uboga i skompromitowana, zawiodła wszelkie pokładane w niej nadzieje, więc dla nowej królewskiej dynastyi Petrowiczów szerokie wprost otwierają się widoki. I tem się tłomaczy, że w Belgradzie zazdrosnem okiem spoglądają na to wyniesienie się Czarnogóry i że w tym kroku księcia Nikity dopatrują się wprost aktu — podstępnej konkurencyi.

Dynastya Niegoszów Petrowiczów i bez tytułu królewskiego dawno już przyćmiła Karadżordżewiczów, z którymi zresztą jest obecnie blisko spokrewniona przez małżeństwo dzisiejszego króla Piotra z córką księcia Nikity, zmarłą przed kilkunastu laty. Podczas gdy Karadżordżewicze oprócz tej, żadnych innych nie posiadają monarszych koligacyj, dwie córki księcia Nikity są żonami wielkich książąt rosyjskich, jedna wyszła za mąż za księcia Battenberskiego, a jedna jest królową włoską, podczas gdy najstarszy syn księcia czarnogórskiego Daniło, przez poślubienie meklemburskiej księżniczki Jutty, spokrewnił się z kilku dynastyami niemieckiemi. A że koligacye takie nie są jeszcze pozbawione wszelkiego znaczenia, zwłaszcza w stosunkach wschodnich, dowodzi chociażby przykład greckiej rodziny królewskiej, która bez rozgałęzionych swoich stosunków familijnych należałaby już zapewne do kategoryi „królów na wygnaniu“.

I łatwo być może, że jedynie te koligacye ośmieliły księcia Mikołaja do kroku, nie licującego z rozmiarami jego państwa, a niemniej one to sprawiły, iż inne dwory i państwa najmniejszych mu w tym kierunku nie stawiają trudności. Godzą się przecie na to nawet Austro-Węgry, mimo, że nie bardzo to odpowiada ich interesom na półwyspie bałkańskim, i mimo, że książę Mikołaj aż nadto często nie był bynajmniej dobrym dla państwa austro-węgierskiego sąsiadem.

Okazał się on i w tej sprawie politykiem śmiałym i zręcznym, jakim zresztą był zawsze. Jego karyera życiowa jest wprost świetną. — Urodził się on w skromnej chacie wojewody czarnogórskiego Mirka Petrowicza i jedynie wskutek bezdzietności stryja swego, zamordowanego w r. 1860 księcia Daniły, dostał się na tron Czarnogóry. Jego rządy obfitowały w momenty i czyny aż nazbyt „wschodnie“, w dążeniach do upewnienia swego tronu i zdobycia sobie większego znaczenia bynajmniej nie przebierał w środkach. Ten naprawdę uzdolniony poeta w kołpaku książęcym wzorował się na „jedynym swoim przyjacielu“ Aleksandrze III, był nieraz dla swoich poddanych srogim wprost tyranem i zdziercą — lecz zarazem krzewicielem zachodniej kultury, ogłady i oświaty. Za jego rządów Czarnogóra nietylko terytoryalnie znacznie się powiększyła, lecz nadto zbliżyła do Europy. Twarda jego ręka — mimo nadanej Czarnogórze konstytucyi — rządzi tam po dawnemu samowładnie i częściej łzy wyciska, niż je koi — za to atoli wywalczyła państewku temu w Europie stanowisko, o jakiem biedni Czarnogórcy przed 50 laty zapewne nawet nie marzyli. Do maleńkiej stolicy tego kraiku bałkańskiego zjadą w tym tygodniu królowie i książęta oraz posłowie najpierwszych w Europie dworów, ażeby złożyć życzenia i dary jubilatowi. Ubożuchny wygląd zewnętrzny Cetynii tak samo nie będzie licował z świetnością tych uroczystości, jak tytuł królewski nie licuje z małemi rozmiarami całego tego państwa. Lecz śmieszna do pewnego stopnia nieproporcyalność jednego i drugiego bynajmniej nie odbiera uroczystościom tym także cechy bardzo poważnej, cechy zadatku świetniejszej przyszłości. Kto wie... może w tych kilku dniach położone tam zostaną podwaliny pod przyszłe państwo wielkoserbskie od Dunaju do Adryi, od Sawy aż za Kosowe pole.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Cetynia, 15 sierpnia.

Na wybrzeże czarnogórskie przybył krążownik turecki „Hamidie“ z byłym wielkim wezyrem Hilmi paszą i nadzwyczajną misyą turecką, która w imieniu sułtana ma księciu złożyć gratulacye. Krążownik powitano 21 strzałami działowemi. Po przywitaniu misyi przez gubernatora towarzyszył posłom w dalszej drodze do stolicy książę Piotr.

Starcia niemiecko-czeskie w Wiedniu.

Na niedzielę i dzień wczorajszy zapowiedziały już przed dwoma tygodniami pisma czeskie większą wycieczkę Czechów z Królestwa Czeskiego do Wiednia, celem zwiedzenia wystawy łowieckiej. Zapowiedź ta wywołała wielkie poruszenie w kołach wszechniemieckich i niemiecko szowinistycznych. Prasa tego kierunku uderzyła na alarm i wezwała cały „ogół niemiecki Wiednia“ do odparcia tej inwazyi czeskiej, zagrażającej rzekomo niemieckiemu charakterowi stolicy. Sztucznie wywołane to wrzenie nie uspokoiło się nawet, gdy po stronie czeskiej dla uniknięcia ewentualnych starć, odebrano tej wycieczce wszelkie znamiona demonstracyi narodowej, jak n. p. śpiewanie pieśni czeskich na ulicy, uroczyste publiczne powitania przez Czechów wiedeńskich i t. d. Uczniowie Schoenerera i wielbiciele Hohenzollernów mimo to postanowili zgotować Czechom „niemieckie“ przyjęcie, to znaczy: napaść na bezbronnych i wyprzeć ich z miasta siłą. Ponieważ policya przeszkodziła temu, gniew tych „obrońców niemczyzny“ zwrócił się przesiwko niej i to w formie, świadczącej bardzo ujemnie o „kulturze niemieckiej“. O zajściach tych otrzymaliśmy następujące depesze:

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Starcia z policyą.

Wiedeń, 15 sierpnia.

Wczoraj rano przybyło tu przeszło 30 Czechów, przeważnie kobiet, dla zwiedzenia wystawy łowieckiej. Udali się oni natychmiast do „Czeskiego Domu“, położonego w pobliżu dworca. Kilkuset demonstrantów, Niemców, usiłowało przedrzeć kordon policyi, który osłaniał przybyłych, a gdy się to nie udało, Niemcy cofnęli się do ogródka pewnej restauracyi hotelowej i stamtąd obrzucili policyę szklankami, cegłami i syfonami. Policya opróżniła ogród i uwięziła 9 demonstrantów. Wielu policyantów jest rannych. Pomimo gwałtownego ataku ze strony demonstrantów, policya nie użyła broni.

Dalsze wybryki Niemców.

Wiedeń, 15 sierpnia.

Wczoraj po południu o godzinie 2 tłum demonstrantów wszechniemieckich usiłował ponownie dotrzeć do czeskiego „Narodnego domu“, gdzie Czesi wiedeńscy podejmowali wycieczkę czeską. Policya i tu przeszkodziła napaści i rozproszyła demonstrantów. Wieczorem odbywała się w Kagran pod Wiedniem wszechniemiecka zabawa ludowa. Tu również wydano hasło zaatakowania „Narodnego domu“. Około 200 uczestników zabawy, w podnieconym stanie ruszyło do dzielnicy „Fünfhaus“, gdzie znajduje się „Narodny dom“ czeski. Tymczasem czujna policya zagrodziła im drogę i zupełnie ich rozproszyła. Ogółem dokonano wczoraj 29 aresztowań.

Na wystawie łowieckiej.

Wiedeń, 16 sierpnia.

Bawiąca tu wycieczka czeska zwiedzała wczoraj w luźnych, mniejszych grupach wystawę łowiecką. Także „wszechniemcy“ przybyli w wielkiej liczbie, widząc atoli niezwykle liczne zastępy policyi, zaniechali anticzeskich demonstracyj. W południe odbyło się w restauracyi „pod Wielorybem“ w Praterze zebranie wszechniemców, na którem były poseł dr Frost mówił o zajściach dnia poprzedniego i o starciu policyi i oświadczył, że sprowokowała je policya(!?) Mowca ostrzegał dalej przed nielegalnemi wybrykami i uderzał ostro na stronnictwo chrześc.-socyalne, zarzucając mu, że nie broni niemieckości Wiednia. Reszta dnia wczorajszego minęła spokojnie.

Pożar na wystawie belgijskiej.

Wielkie dzieło pokoju, które Belgii tudzież jej stolicy Brukseli przynosi zaszczyt, padło w znacznej części ofiarą pożaru, który tam powstał w nocy z niedzieli na poniedziałek. Bruksela wyglądała wczoraj rano, jakgdyby znajdowała się w stanie oblężenia. Z prowincyi tłumy publiczności spieszyły do stolicy i wkrótce wszelkie środki komunikacyjne zostały wyczerpane. Nie można było dostać ani fiakra, ani automobilu, a ciekawi nie gardzili nawet wozami ciężarowemi byle się dostać do miasta.

Telegramy biura korespondencyjnego, wystylizowane w taki sposób, że niepodobna z nich ściśle oznaczyć godziny i dnia wybuchnięcia pożaru, podały z początku bardzo alarmujące wiadomości, które następnie zostały na szczęście złagodzone. Pożar powstał około godz. 9 wieczór z niedzieli na poniedziałek prawdopodobnie skutkiem krótkiego spięcia. Wedle jednego źródła ogień wybuchł w oddziale belgijskim, wedle innych wiadomości w biurze pocztowem.

Na miejsce katastrofy pospieszyła natychmiast straż ogniowa, a do pomocy jej wysłano silne oddziały wojska. Ogień ogarnął odrazu znaczną liczbę pawilonów, a zmienny wiatr utrudniał akcyę ratunkową. Zdawało się, że pastwą pożaru padnie nietylko wystawa ale także sąsiadujące zabudowania, jednakowoż usiłowaniom straży ogniowej i wojska powiodło się opanować straszny żywioł.

Wczoraj z brzaskiem dnia stwierdzono, że oddział obejmujący galeryę międzynarodową nie ucierpiał wcale lub bardzo mało. W oddziale włoskim zdołano opanować pożar blisko wejścia. Główny pałac oddziału belgijskiego, oddział angielski, pawilon m. Paryża, część oddziału francuskiego wreszcie kiermasz belgijski, zupełnie zostały zniszczone. Także cały materyał „jury“ wystawy stał się pastwą płomieni. Komitet wystawy postanowił mimo to, że wystawa w częściach niezniszczonych pozostanie otwartą dla publiczności.

Uratowano dalej dział włoski i międzynarodową halę maszyn. Uratowano zupełnie działy: niemiecki, holenderski, hiszpański, kanadyjski, duński, rosyjski, szwajcarski, austryacki, turecki, japoński, chiński, perski, argentyński, norweski i Stanów Zjednoczonych. Z francuskiego działu ocalały maszyny, chociaż hala maszynowa jest uszkodzona. Avenue des Nations nie spłonęła doszczętnie, co spotkało pawilon Paryża i pawilon środków żywności. — Oddział włoski ocalał, ucierpiał jednak bardzo od wody, którą go zlewano.

Szczegóły pożaru podają dzisiejsze telegramy, które ogłaszamy poniżej.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Rozmiary pożaru.

Bruksela, 16 sierpnia.

Stwierdzono, że najważniejsze pawilony bądź ocalały, bądź zostały tylko częściowo uszkodzone, pomiędzy niemi pawilony: niemiecki, holenderski i hiszpański. Również straty w pawilonie włoskim są mniejsze, niżeli pierwotnie sądzono. Pawilony Kanady, Brazylii, kolonij francuskich, hala maszyn, wystawa kolejnictwa, pozostały nietknięte, jak również pawilony księstwa Monaco i republiki Urugwaj. Dalej uratowano pałac sztuki miasta Brukseli

Towarzystwo ratunkowe przez całą noc przeszukiwało cały teren wystawowy, ale przyniosło pomoc tylko w sześciu ciężkich wypadkach. O ile dotąd wiadomo, nikt nie postradał życia. Zanotowano około 20 wypadków lekkich i mniej ciężkich.

Dozorcy kiermaszu brukselskiego natychmiast po wybuchu ognia porobili w lekkim murze obwodowym otwory, przez które natychmiast kobiety i dzieci zdołały wydostać się na wolne pole.

Pawilon Belgii zniszczony.

Bruksela, 16 sierpnia.

Z pałacu belgijskiego nic nie pozostało. Uratowano tylko nieco mebli i urządzenia restauracyjnego.

Dalsze szkody.

Bruksela, 16 sierpnia.

Główna fasada wystawy zniszczona zupełnie. Kopuła, zbudowana z cementu, runęła, tylko żelazne filary utrzymały się częściowo, są jednakże pogięte skutkiem gorąca.

Brylanty za 17 milionów.

Bruksela, 16 sierpnia.

We francuskim oddziale były wystawione brylanty wartości 17 milionów franków. Uratowano je pomimo ogromnego gorąca, które groziło ratującym śmiercią.

Plądrowanie.

Bruksela, 16 sierpnia.

W chwili, gdy pożar był najgroźniejszy, tłumy opryszków dostały się na wystawę i zaczęły plądrować; kilku plądrujących policya ujęła i skutych odstawiła do sądu. Jeden ze złodziejów umknął ze skradzionemi kosztownościami, któremi podobno miał wypchane kieszenie, a nawet pełne ręce. O ile można było uratować kosztowności, wrzucano je do jakichbądź naczyń i wynoszono. Dyamenty niósł oddział ratunkowy wśród szpaleru wojska, które miało nabite karabiny i otrzymało rozkaz strzelania na wypadek, gdyby ktoś usiłował przerwać kordon.

Wadliwy ratunek.

Bruksela, 16 sierpnia.

Katastrofa zaskoczyła wszystkich i nie było nic przygotowane do akcyi ratunkowej. Pogotowie straży pożarnej na wystawie już w pierwszej chwili było za słabe. Plutony z miejskiej strażnicy pożarnej przybyły dopiero w godzinę później, gdyż jazda na wystawę trwała po części przeszło 45 minut. Pożar spostrzegli najpierw urzędnicy niemieckiej hali maszyn i dali natychmiast sygnały. Publiczność natychmiast zaczęła opuszczać wystawę.

Przyczyna katastrofy.

Bruksela, 16 sierpnia.

Przyczyny pożaru dotąd nie stwierdzono. Wedle jednego źródła pożar powstał skutkiem krótkiego spięcia, natomiast wedle innych źródeł ogień powstał najpierw w kuchni pawilonu belgijskiego. Lekko budowane pawilony stanowiły podatny materyał dla ognia. Na wystawie spłonęło także dużo prywatnych domów mieszkaniowych. Liczbę ich podają na 22.

Uszkodzenia skutkiem wody.

Bruksela, 16 sierpnia.

Woda w czasie gaszenia poczyniła ogromne szkody. Bardzo wiele starych dzieł sztuki z Włoch uległo zupełnemu zniszczeniu W oddziale francuskim uratowano wspaniałą dioramę. Najbardziej może wartościowym przedmiotem, który został zniszczony, była miniatura brukselskiego ratusza, ofiarowana przez handlarzy dyamentów w Antwerpii. Wartość tego dzieła sztuki oszacowano na milion franków. Została z niego garść popiołu.

Pawilon angielski zniszczony.

Londyn, 16 sierpnia.

Pawilon angielski spłonął w ciągu 50 minut. Jak donosi „Times“, ogień tak szybko się rozszerzył, że nie można było nawet uratować nieocenionych dzieł sztuki, tudzież mebli staroangielskich. Szkoda jest ogromna, ale wszystko było ubezpieczone.

Opanowanie pożaru.

Bruksela, 16 sierpnia.

Wczoraj o g. 5 rano ugaszono ogień, ale ze zgliszcz wydobywają się jeszcze płomienie. Jednakże straż ogniowa nie polewa już wodą zgliszcz, gdyż pewną jest rzeczą, że nie ocalał w nich żaden przedmiot.

Po katastrofie.

Bruksela, 16 sierpnia.

Komitet wystawy jest przygnębiony katastrofą. Nie wiadomo, czy wystawa w najbliższych dniach zostanie otwarta. Wiadomość o spaleniu się angielskich dzieł sztuki na szczęście nie została sprawdzona. W oddziale belgijskim znajdowało się w chwili wybuchnięcia pożaru około 10.000 osób. Podczas ucieczki przewracano kobiety i dzieci, a suknie zostały z nich zdarte.

Wybuch pożaru.

Bruksela, 16 sierpnia.

Dzień 15 sierpnia jest świętem, należącem do najuroczyściej obchodzonych świąt w Belgii. — To też do Brukseli zjechały na święta nieprzeliczone tłumy publiczności z kraju i zagranicy. Liczba osób, które zwiedziły przedwczoraj wystawę, wynosi przeszło pół miliona. Wieczorem, w niedziele, gdy zamknięto, jak zwykle, o godzinie 6 pawilony, tłumy publiczności zaczęły przechodzić do parku i do oddziału rozrywkowego, zwanego „kiermaszem“.

O wybuchu katastrofy opowiada szef oddziału strażniczego następujące szczegóły: O godzie trzy kwadranse na 9 wezwałem straż do apelu, aby rozprowadzić urzędników na różne stanowiska.

W tej chwili rozległy się ze wszystkich stron wołania: „Pali się!“ — Wybiegłem natychmiast z biura. Płomienie buchały z działu belgijskiego i ogarnęły zaraz gmach biura pocztowego i biura komitetu wystawowego.

Wśród publiczności wybuchła straszna panika. Wszyscy rzucili się ku wyjściom. Tratowano kobiety i dzieci. Twierdzą, że w ścisku uduszona została jedna młoda dziewczyna. Najgorszą była sytuacya w „kiermaszu“. — Znajdowało się tam około 50 tysięcy osób. Potratowano tam podobno setki kobiet i dzieci. W jednej z kawiarń zginął w płomieniach jakiś mężczyzna, który, zaskoczony przez ogień, nie mógł znaleść wyjścia.

(Dalsze telegramy zamieszczamy na 3 stronie dziennika).

Cesarz Wilhelm wobec Francyi.

Były prezydent republiki francuskiej, Loubet, przybył do Kopenhagi, jako prezydent honorowy odbywającego się tam kongresu dla publicznej pomyślności, i musiał przedewszystkiem jako Francuz przyjąć dziennikarza... niemieckiego. Był nim korespondent tamtejszy berlińskiego „Tageblattu“, który pomiędzy innemi zapytał Loubeta, czy „wierzy w spotkanie się cesarza Wilhelma z prezydentem republiki“, Loubet odpowiedział, jak musiał, że mianowicie „nie pragnie wypowiedzieć swojego osobistego przekonania, ale że podobne spotkanie zdaniem szerokich kół powinno być pożądane“.

Widzimy z tego interwiewu, że Niemcy przy każdej sposobności myślą o zbliżeniu się do Francyi i że politycy francuscy, nawet nieczynni, uważają tę sprawę za wielce drażliwą i wyrażają się o niej ogólnikowo, z zastrzeżeniami. Loubet wprost odmówił odpowiedzi osobistej, a powołał się tylko na wygodne, gdyż nieuchwytne „szerokie koła“.

Co do cesarza niemieckiego, to Wilhelm II. od początku swojego panowania szczerze czy nieszczerze usiłował zbliżyć się do Francyi. Gdy po epoce bulanżyzmu i po sprawie Schnaebelego wstąpił na tron, mówiono o nim powszechnie, że jest skłonny do polityki awanturniczej i poprostu wojennej. Pzeciwko temu Wilhelm protestował jeszcze jako następca tronu, a w początkach roku 1888 zawołał pewnego razu: „Wiem, że opinia publiczna zwłaszcza za granicą przypisuje mi lekkomyślne zamiary, celem zdobycia sławy wojennej. Niech Bóg mnie broni przed tak srogą lekkomyślnością. Odpieram z oburzeniem takie insynuacye“.

Ale te zarzuty powtarzały się nieustannie, często z zupełną słusznością, mimo że Wilhelm nieustannie i jak najgłośniej zapewniał o swojem posłannictwie pokojowem zwłaszcza wobec Francyi. Ażeby się przedstawić światu jako książe pokoju, zwołuje w roku 1890 do Berlina międzynarodową konferencyę dla ochrony robotników i stara się wobec delegatów francuskich, a zwłaszcza wobec Juliusza Simona, wystąpić jako wielbiciel i przyjaciel Francyi. Juliusz Simon powróciwszy do Paryża rewanżuje się pochlebnemi dla Wilhelma artykułami, ale Francya pozostaje obojętną i podejrzywa Niemców o zdradę.

To nie zraża Wilhelma. Podczas obchodów na tle wojny z r. 1870 zaznacza dobitnie swój podziw dla „rycerskiego nieprzyjaciela“ w dniu 14 grudnia 1891 r., albo d. 2 grudnia 1895 r. woła z patosem, że uznaje „waleczność francuskich żołnierzy, którzy z rozpaczliwą odwagą walczyli za swoją przeszłość, swoje wawrzyny i swojego cesarza“. Gdy umarł marszałek armii francuskiej Mac Mahon, cesarz polecił ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu tego samego dnia — 18 października 1893 r. — ażeby wyraził wdowie kondolencyę. Po zamordowaniu prezydenta Carnota pierwszy pospieszył z kondolencyą. Później, wbrew niemieckiej opinii publicznej, kazał wypuścić na wolność dwóch oficerów francuskich, uwięzionych w Niemczech pod zarzutem szpiegostwa.

Idzie potem cały szereg cesarskich manifestacyj przyjaznych z powodu śmierci generała Canroberta i Juliusza Simona, z powodu strasznej katastrofy ogniowej w bazarze dobroczynności d. 4 maja 1897 r., z powodu zatonięcia okrętu „Bourgogne“, a zwłaszcza podczas pogrzebu Feliksa Faure'a, gdy cesarz wysłał jako swojego przedstawiciela ks. Antoniego Radziwiłła, tak bliskiego Francyi. To znowu udaje się na francuski okręt szkolny i telegrafuje Loubetowi, że przyjęto go serdecznie jako „marynarza i towarzysza broni“. W r. 1900 czuwa osobiście, ażeby oddział francuski na wystawie w Berlinie został jak najlepiej obesłany, a w roku następnym zaprasza generała Bonnala na manewry wojsk pruskich i zasypuje go grzecznościami, które naówczas zwróciły powszechną uwagę, zwłaszcza w Anglii. Katastrofa na wyspie Martynice daje cesarzowi nową sposobność do szczególnie serdecznej kondolencyi.

Francya odpowiadała z wielką kurtoazyą przy sposobnościach, gdy trzeba było Niemcom składać gratulacye, czy kondolencye — pozatem zachowuje się, jak wspomnieliśmy, obojętnie. O spotkaniu się Wilhelma z prezydentem republiki mówiono nieraz, czy to w Niemczech, czy gdzieindziej, we Francyi koła poważne pomijały milczeniem podobne domysły, czy rady. Odpowiedź, którą dał Loubet dziennikarzowi niemieckiemu, aczkolwiek nie bardzo zachęcająca, jest jeszcze wielce gładka. Dzisiaj wobec tak przyjaznych stosunków pomiędzy Francyą z jednej strony, a Rosyą i, co ważniejsze, Anglią z drugiej, nie mówiąc o przyjaznych stosunkach z Włochami i Hiszpanią — dzisiaj umizgi niemieckie są tylko „verlorene Liebesmühe“.

Wiec oświatowy.

Zakopane, 14 sierpnia.

W niedzielę odbył się tu w sali hotelu „Morskie Oko“ wiec oświatowy, zwołany przez T. S. L. im. J. Słowackiego we Lwowie z następującym porządkiem: 1) Nauczyciel a szkoła; 2) Dyskusya i wnioski. Na wiec przybyło około 800 osób, między nimi wiele osób z Królestwa Polskiego. Przewodniczyli: p. Gustaw Daniłowski i inż. Śliwiński. Referat wygłosił p. Stanisław Nowak, pre-

zes Związku nauczycieli ludowych w Krakowie, który w godzinnem przemówieniu poruszył wszelkie braki naszego ustroju szkolnego i całego szkolnictwa.

Poddawszy ostrej krytyce rozmaite niedomagania, mowca domagał się pomocy materyalnej państwa na cele krajowego szkolnictwa, a w końcu podniósł potrzebę założenia towarzystwa, któreby wzięło w swą opiekę oświatę i kulturę, oraz dawało inicyatywę w tym kierunku.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad tym referatem w której zabierali głos pp.: Smolikowski, dr Orłowicz, pos. Diamand ze Lwowa, Sieroszewski, Nowak, dr Drabczyk i w. i. uchwalono jednogłośnie rezolucye sformułowane przez p. Nowaka, a potępiające dwutypowość szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, jako mająca na celu utrudnienie dzieciom wiejskim przechodzenie do szkół wyższych, tudzież utwierdzenie kastowości, domagając się od rządu centralnego, aby wziął na się przynajmniej 50 proc, wydatków na szkolnictwo ludowe, wreszcie projektując założenie ogólno-krajowego towarzystwa, które miałoby na celu wykonywanie kontroli nad sposobem i kierunkiem wychowania młodszych pokoleń.

Nadto uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę, przedstawioną przez dra Orłowicza w sprawie przeniesienia dra Michała Janika:

Opierając się na sprawozdaniach prasy polskiej w sprawie karnego przeniesienia prof. dr Michała Janika, na podstawie zarzutów, przez powołane czynniki niestwierdzonych, wiec oświatowy w Zakopanem wyraża ubolewanie, że Rada szkolna krajowa, idąc na lep pewnej grupki ludzi o niskich instynktach i małej inteligencyi, wydała na prof. Janika wyrok bez jakiegokolwiek dochodzenia, a nawet bez zasiągania opinii bezpośrednich przełożonych — wiec uważa takie postępowanie najwyższej w kraju magistratury oświatowej za naruszenie bezstronności i sprawiedliwości, oraz porządku publicznego. Poleca się prezydyum wiecu, ażeby sprawę tę należycie zbadało i odniosło się z interwencyą do namiestnika kraju i wszystkich stronnictw poselstwa polskiego w parlamencie wiedeńskim, celem obrony praw urzędnika-obywatela. — Wiec poleca wysłać telegram do dr Janika z następującą treścią:

Wiec oświatowy, zebrany dzisiaj w Zakopanem, uchwalił jednogłośnie wyrazić Szanownemu Obywatelowi wyrazy uznania za dotychczasową działalność społeczno-oświatową, oraz prawdziwego żalu z powodu wyrządzonej Panu krzywdy przez Radę szkolną krajową, podlegającą wpływom obcym.

Tragiczna śmierć Klimka Bachledy.

Zakopane, 15 sierpnia.

W uzupełnieniu telefonicznych wiadomości podaję dalsze szczegóły co do znalezienia zwłok Klimka: W partyi, która Bachledę odszukała, szli pp. Zdyb, Bednarski i Żuławski Janusz. Ciało znajdowało się w pobliżu miejsca, gdzie po raz ostatni widziano go żywym; obliczono, że w kwadrans po odłączeniu się od ekspedycyi i p. Zaruskiego, który go wzywał do cofnięcia się, zmiotła go burza w przepaść. Ubranie zostało w zupełności rozstrzępione; nawet koszulkę wełnianą, jaką zwykle Bachleda nosił, znaleziono podartą. Strzępy ubrania leżały w rozmaitych stronach, na ścianie zaczepione. Głowa roztrzaskana, mózg obryzgał skałę. Klimek leżał w żlebie trzecim od miejsca, gdzie zginął Szulakiewicz, nieco na zachód. Niektórzy członkowie ekspedycyi powrócili w sobotę w nocy, przynosząc pierwszą wieść o znalezieniu zwłok, które miały wczoraj stanąć w Zakopanem, tymczasem wczoraj nadszedł list od p. Zaruskiego, że wobec panującej ulewy nazbierało się w górach mnóstwo wody, która nie pozwala przystąpić do transportu. Wobec tego dziś dopiero zostaną zwłoki zniesione i pod wieczór przewiezione do Zakopanego.

Wczoraj ukonstytuował się komitet, który ma się zająć pogrzebem, oraz przyjść z pomocą wdowie i 3 sierotom, pozostałym po Klimku. Na czele komitetu stoi prof. Nowicki ze Lwowa, wiceprezesami są: wójt Curyś i komisarz Matusiński, skarbnikiem dr Komornicki, sekretarzem p. Znamięcki. Postanowiono urządzić pogrzeb manifestacyjny we wtorek o godz. 7 rano.

Równocześnie postanowił komitet udać się z prośbą do publiczności o składanie na rzecz wdowy i sierót po Klimku choćby najskromniejszych kwot, gdyż rodzina pozostanie obecnie w nędzy, Bachleda bowiem nie pozostawił żadnego majątku. Na wniosek prof. Pryzińskiego zebrano na posiedzeniu 170 K.

W rozesłanej już do dzienników odezwie komitet przedstawia w gorących słowach całą działalność Klimka Bachledy jako niestrudzonego, pełnego poświęcenia przewodnika tatrzańskiego, zwłaszcza zaś bohaterskie jego wysiłki około ratowania ofiar ostatniej katastrofy — poczem kończy następującym apelem do ofiarności publicznej:

„Stąd też — podpisany komitet — zwraca się do Wszystkich Tych, którzy czczą twardy obowiązek a bez nagrody — z gorącym apelem do składek, choćby najskromniejszych na ręce komitetu lub P. T. Redakcyj, które ten apel ogłosić raczą. Niech tragiczna śmierć bohaterskiego przewodnika kieruje sercem i hojnością Ofiarodawców“!

Kronika.

Kraków, 16 sierpnia.

Dwudniowe święta minęły dla Krakowian o tyle pomyślnie, że dzień wczorajszy był pogodny i dał pewne odszkodowanie za słotną niedzielę. Przedwczoraj pospieszyło dużo osób na obchód Grunwaldzki do Krzeszowic, pomimo, że rano często deszcz padał. Jak wypadł obchód ów, nie wiadomo kronikarzowi, ale zapewne wyręczy go korespondent tamtejszy. Wczoraj dużo osób wybrało się do obydwóch parków, plantacye były równie przepełnione, a bardzo wiele osób pospieszyło do znajomych i krewnych, przebywających na wilegiaturze. Mimo znacznego ruchu widać było, że Kraków jest wyludniony. Ożywiały go wielkie grupy pątników, dążących do Kalwaryi.

Powrót pątników. Od wczoraj wieczór przechodzą przez Kraków tysiączne rzesze pątników, wracających do rodzinnych wiosek po skończonych uroczystościach odpustowych w Kalwaryi. Większość pątników pochodzi z Królestwa Polskiego. W ulicach: Stradom, Grodzka, Rynek główny i Floryańska motorowi wozów tramwajowych mają nadzwyczaj trudne zadanie, czuwając nad tem, aby który z pątników oszołomiony ruchem miejskim nie wpadł pod koła tramwajowewe.

Wystawa pamiątek grunwaldzkich. Na wystawę pamiątek z czasu króla Władysława Jagiełły nadszedł od p. ministrowej Madeyskiej z Woli Justowskiej przywilej donacyjny króla Władysława Jagiełły z r. 1422, nadający wieś królewską Przeginię Piotrowi Szafrańcowi z Piaskowej Skały.

Sprawy miejskie. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dr Szarskiego posiedzenie komisyi admistracyjnej, na którem załatwiono szereg spraw dotyczących rozszerzenia linii akcyzowej.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera zatwierdzono kilka ofert na roboty rękodzielnicze przy budowie magistratu, oraz uchwalono wniosek w sprawie uregulowania stanu hipotecznego gruntu miejskiego w dzielnicy XIX (Grzegórzki) i sąsiadujących z tym gruntem posiadłości.

Z teatru miejskiego. Sezon teatru miejskiego w Krakowie rozpoczyna się w nadchodzącą niedzielę (21 b. m.); w dniu tym daną będzie wspaniała „Noc listopadowa“, Wyspiańskiego. Zapowiedź wznowienia tej sztuki przyjmie zapewne z zadowoleniem publiczność przejezdna, która nigdzie po za Krakowem nie ma dotąd sposobności ujrzenia tego pięknego i podniosłego dzieła. Że jednak i dla publiczności krakowskiej „Noc listopadowa“ nie przestaje być sztuką atrakcyjną, świadczy o tem okoliczność, że niedzielne przedstawienie będzie już trzydziestem czwartem z rzędu. Z rozpoczęciem sezonu wchodzi na nowo w życie rygor zamykania drzwi od sali z chwilą rozpoczęcia aktu; rygor ten, przyjęty z takiem uznanie w sezonie ubiegłym, przestrzegany będzie dla dobra sztuki z całą stanowczością.

Z teatru ludowego. Dziś dane będą „Nowi współobywatele“ Domnika, sztuka osnuta na tle stosunków „Wielkiego Krakowa“, która zyskała znaczne uznanie. We środę znowu „Oj baby!“ Przybylskiego. „Oj baby!“ dobrą grą i typami podbiły odrazu wielbicieli talentu niezapomnianego autora „Wicka i Wacka“.

We czwartek daną będzie po raz ostatni wogóle piękna operetka p. t. „Wiedeńska krew“. Również Jadwiga Brzowska po raz ostatni w tej operetce wystąpi w paryi tytułowej, którą odtwarza z wdziękiem i finezyą.

Tow. sportowe „Wisła“ odbyło w piątek dnia 12 b. m. w lokalu kraj. Zw. Turystycznego nadzwyczajne walne zgromadzenie celem dokonania wyboru wydziału nowego na miejsce ustępującego. W zastępstwie prezesa p. Łopuszańskiego przewodniczył sekretarz p. J. Stoeger. W skład nowego wydziału weszli pp. Włodz. Ustyanowicz, Stoeger, Zgierczyński. Dembiński, Müller Edward i Cepurski. Na wniosek jednego z członków postanowiono jednomyślnie poprosić p. prof. Wyrobka, kierownika zabaw ruchowych w parku dr Jordana, by zechciał objąć godność kuratora Towarzystwa. W skład komisyi szkontrującej weszli pp. Orzelski, Pollek i Rogalski.

Nowy wydział przystąpi niezwłocznie do intenzywnej pracy nad dalszym rozwojem tego Towarzystwa.

Wycieczka ze Lwowa. Dla zwiedzenia pamiątek naszego miasta przybyła wczoraj do Krakowa wycieczka Tow. rzemieślniczego im. św. Stanisława Kostki ze Lwowa. Dziś obchodzili uczestnicy wycieczki Kraków, pod przewodnictwem akademików z T. S. L., którzy im udzielali wyjaśnień.

Członkowie wycieczki zwracają na siebie uwagę oryginalnym ubiorem, wzorowanym na mundurach wojsk polskich z 1831 roku. Wycieczka przybyła do Krakowa z własną orkiestrą.

Nowa orkiestra wojskowa w Krakowie. Stojąca załogą w naszem mieście obrona krajowa otrzymała obecnie swoją własną orkiestrę. Zaprowadzenie orkiestr w pułkach obrony krajowej armii austryackiej jest nowością. Orkiestry obrony krajowej różnią się od orkiestr piechoty liniowej tem, że nie posiadają bębna, a żołnierze grający w niej tylko na trąbkach i fletach uzbrojeni są w małe karabiny i biorą udział w ćwiczeniach, a ewentualnie w bitwie na równi z innymi żołnierzami. Orkiestry te zorganizowano w ten sposób, że z każdej kompanii danego pułku odkomenderowano po czterech wybranych żołnierzy, co razem daje liczbę 48 ludzi.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Konduktor kolejowy, Wójcik, z Krakowa, wskutek wychylenia się z pociągu na linii Mogiła—Kraków, wypadł w niedzielę na tor i doznał bardzo silnych potłuczeń. Obrażenia opatrzyło Wójcikowi pogotowie na stacyi Mogiła. — Piotr Męczka, 12-letni pomocnik murarski, przyglądał się wczoraj łowieniu ryb na wędkę na Wiśle przez swego towarzysza. W czasie wyciągania wędki z wody haczyk zaczepił o rękę Męczki i wbił się bardzo głęboko w ciało. Jęczącemu z bólu chłopcu haczyk wyjęto na stacyi ratunkowej i ranę opatrzono. — Aleksandrowi Nowakowi, robotnikowi z Zakrzówka, dziś rano przy pracy spadł 5-kilogramowy ciężar żelazny na głowę. Nowak doznał bardzo głębokiej rany drążącej aż do kości. Opatrzono go na stacyi ratunkowej.

Nagłe zgony. W niedzielę, w pociągu zakopańskim. przychodzącym do Krakowa po południu o g. 4·45 umarł nagle na udar serca zastępca firmy J. Schneider w Wiedniu, Zenon Hoch, zamieszkały stale we Lwowie przy ul. Sapiehy.

Wczoraj znowu na chodniku pod jednym z domów przy ulicy Gazowej znaleziono bez oznak życia leżącego jakiegoś mężczyznę średnich lat. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko zgon, spowodowany prawdopodobnie również udarem sercowym.

Nożowniczy napad. W Krakowie zdarzają się bardzo często wypadki nożowniczych napadów, w których napastnik pod wpływem alkoholu rani niewinnego zupełnie człowieka dlatego jedynie, że go napotkał przed sobą na drodze.

Taki wypadek zaszedł w niedzielę wieczorem. Jakiś człowiek przystąpił do idącego ul. Jasną Dawida Straucbera, 17-letniego syna agenta handlowego, i bez powodu pchnął chłopca nożem w brzuch. Cios był tak silny, że jelita wyszły na zewnątrz. Pogotowie odwiozło rannego w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza. Napastnika aresztowała policya.

Włamanie. W nocy z soboty na niedzielę do sklepu p. Goldsteinowej przy ulicy Miodowej w domu pod l. 22 włamali się jacyś złodzieje, którzy skradli zapas różnych towarów, wyrządzając właścicielce sklepu znaczną szkodę. Jako podejrzanych o kradzież policya aresztowała dwóch mężczyzn i jedną kobietę, których odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem, gdzie prowadzone są przeciw nim dochodzenia.

Małoletni bandyta. Onegdaj na tandecie w Krakowie wyciągnął z kieszeni p. Józefowi Gaździńskiemu portmonetkę 13-letni Józef Morawiec. Kieszonkowca spostrzegł jednak rychło poszkodowany i przytrzymał go ręką. Wówczas Morawiec dobył „kozika“, którym pchnął p. Gaździńskiego z całej siły w ramię tak niebezpiecznie, że tenże wskutek upływu krwi zemdlał. Rannemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, młodego zaś bandytę schwytała publiczność i oddała w ręce policyi.

Powyższy przykład jest jednym z wielu, jako dziecko wychowujące się na bruku bez wszelkiej opieki i dozoru wyrasta z czasem na nożowca, dla którego w przyszłości jako jedyne schronienie otwiera się więzienie.

Akcya w sprawie opieki nad małoletnimi winna znaleść jak najintenzywniejsze poparcie w szerokich kołach publiczności.

Spłoszony złodziej. Dzięki zapewne tylko przypadkowi uniknął zamieszkały przy ul. Librowszczyzna l. 5 na parterze pan M. znacznej straty. Gdy wrócił w sobotę około godz. 11 w nocy, z niemałem zdziwieniem spostrzegł, że drzwi od przedpokoju są otwarte. Zdziwienie zaś jego zamieniło się w przerażenie, gdy zapaliwszy lampę ujrzał w mieszkaniu nieład i spustoszenie, jak po napadzie Tatarów — wszystkie szafy i szuflady były otwarte, a zawartość ich częściowo powyrzucana; tak samo pościel z łóżek leżała na ziemi, jak gdyby przygotowana do zabrania. Widocznem było, że to w nieobecności p. M. gospodarowali w jego mieszkaniu złodzieje. Dokładne zbadanie stanu rzeczy okazało, że z wyjątkiem kilku drobnostek, z rzeczy nic nie brakowały. Nieproszeni goście szukali przedewszystkiem pieniędzy, gdy zaś zabierali się do spakowania rzeczy, ktoś ich spłoszyć musiał. Łupem ich stał się natomiast piękny — kanarek, którego porwali bez klatki. Zdaje się, że napad ten wykonany był za dnia, między godziną 6 a 8.

Z kraju.

Cholera na Sląsku. Jak donosi berneński „Hlas“, pewien robotnik fabryki sody w Hruszowie na Sląsku umarł pośród objawów, budzących podejrzenie, że to była cholera. W tamtejszej fabryce pracuje kilku wychodźców z Królestwa Polskiego. Wynik obdukcyi zwłok nie jest jeszcze wiadomy.

Trzebinia, d. 14 sierpnia. (Kradzież kolejowa). Śledztwo w sprawie popełnionych na kolei północnej kradzieży zostało tu już ukończone, a aresztowanego konduktora kolejowego Londzina po przedwstępnem śledztwie odstawiono z aresztów powiatowego sądu w Chrzanowie, do więzienia krajowego sądu karnego w Krakowie. Do Krakowa odesłano również aresztowanych w tej sprawie w Oświęcimiu konduktorów kolejowych Tkaczyka i Galasa. Wesołość wywołała u nas romantyczna notatka jednego z pism krakowskich, powtórzone przez pisma lwowskie o kilkadniowem błąkaniu się Londzina po lasach okolicznych i ostatecznem schwytaniu go i odstawieniu do sądu w Trzebini. Londzina bowiem aresztowano natychmiast po wykryciu kradzieży, a do sądu w Trzebini nie odstawiono z tej prostej przyczyny, że sądu tu niema i zdaje się nie prędko będzie.

Wykopaliska w Bruśnie Starem. Z Cieszanowa piszą nam: W okolicy Cieszanowa leży o 20 klm. duża wieś, bardzo stara, o malowniczem położeniu. Pamiętna jest ona harcami z tatarskim czambułem Sobieskiego, o czem świadczą licznie rozsiane mogiły; tędy przeszły i watahy Kozaków podczas pochodu Chmielnickiego. Okazało się obecnie, że wieś ta już w przedhistorycznych czasach była jakąś osadą. Oto na gruncie jednego z gospodarzy natrafiono przy braniu kamienia w głębokości półtora metra na nader ciekawe zabytki. Wykopano 3 duże szkielety, jeden mały kamienny nóż i urny, których było kilka. Niestety, nieznajomość rzeczy spowodowała, że wykopujący wyszczerbili dwie urny, a jedną rozbili na kilka części. Szkielety wskazują, że należały do jakichś olbrzymów; całość nieźle zachowana. Sprawą wykopalisk zajął się starosta p. Bartmański i uwiadomił konserwatora.

Sieniawa. (Obchód grunwaldzki i nagły zgon burmistrza).

W niedzielę dnia 14 b. m. odbył się tu piękny i z wielkim nakładem pracy urządzony obchód rocznicy grunwaldzkiej. — Wśród publiczności naszej wielki panował zapał. Po odegraniu pobudki ruszyli zebrani na boisko sokole na mszę polową, następnie w pochodzie na rynek pod pomnik Wład. Jagiełły, który prezes Sokoła, notaryusz Wilczek, oddał imieniem komitetu obywatelskiego pod opiekę miasta. Pomnik przedstawia się skromnie, niemniej jednak pięknie.

Imieniem miasta odebrał ten piękny dar sędziwy weteran z 1863 roku, burmistrz, p. Jan Ligman, w serdecznych słowach dziękując za te objaw prawdziwej miłości ojczyzny i czci dla świetnej przeszłości. Zaledwie atoli sędziwy mowca zakończył patryotyczną swoją mowę, nagle zasłabł, a zanim zdołano pospieszyć mu z pomocą, zakończył życie cicho i bez jęku. Nagły ten zgon w tak uroczystej chwili wywołał wśród uczestników obchodu ogromne wrażenie i żal głęboki, a powszechny.

Po południu złożyło sokolstwo, przybyłe na tę uroczystość z Jarosławia, Przemyśla, Leżajska, Przeworska i Radymna, hołd zmarłemu.

Mimo ogólnego przygnębienia, program uroczystości przeprowadzono do końca. Cześć zasłużonemu mężowi, który brał udział w walce o wolność, przez całe życie był wzorem cnót narodowych i obywatelskich, a zmarł w chwili, w której sławić mu przyszło jeden z najwspanialszych czynów naszej przeszłości.

Wybory w Husiatynie. Poseł Mychajło Petryckij wybrany został z 6 ukraińcami do Rady powiatowej husiatyńskiej, choć nie ma on tam prawa wybieralności i dlatego będzie wniesiony w tej sprawie protest. Po wyborach ukraińcy wraz z posłami Petryckim i Kiwelukiem śpiewali po ulicach „Ne pora“.

Usiłowane samobójstwo w więzieniu. Z Sambora donoszą do „Haliczanina“, iż uwięziony tam za bójkę krwawą z motywów politycznych w Koropużu koło Rudek, dyak z Chyszewic, Szczupak, próbował w kaźni odebrać sobie życie. Chciał się powiesić, ale mu przeszkodzono.

Ze zdrojowisk. Do Rymanowa w czasie od 1 do 10 sierpnia przybyło drużyn 211, osób 310. Od początku sezonu drużyn 1111, osób 2347.

Napady bandytów. Z Czerniowiec donoszą: Po obrabowaniu kasy kolejowej w Storożyńcu i nieudałym napadzie na stacyę kolejową w Czudynie, o czem swego czasu donosiliśmy. prawdopodobnie ta sama, niewyśledzona dotychczas szajka opryszków urządziła w nocy z dnia 6 na 7 bm. napad w Suczawie.

Mianowicie około godz. 1 wpadło 6 uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych drabów do mieszkania dra Sperbera, położonego w samym Rynku, a skierowawszy do przebudzonych ze snu i przerażonych domowników lufy rewolwerów, zażądali wydania znajdujących się w domu pieniędzy i kosztowności, grożąc w razie najmniejszego oporu lub wołania o pomoc śmiercią. Dr Sperber, trzęsąc się ze strachu, oddał bandytom całą gotówkę, ci ostatni jednak nie zadowolnili się tem, lecz spędziwszy całą, oniemiałą z przestrachu rodzinę, składającą się z kilku osób, do jednego pokoju i postawiwszy w drzwiach i koło okien straż, zabrali się sami z zupełną flegmą do rewizyi pomieszkania, rozbijając szafy, kufry i szuflady, zabierając tylko gotówkę i biżuteryę, drwiąc sobie przy tem z przerażonych mieszkańców. Po przeprowadzonej rewizyi, na dany przez jednego z opryszków znak, ulotnili się wszyscy bez śladu.

Uwiadomiona o wypadku żandarmerya wdrożyła natychmiast poszukiwania za opryszkami, które, niestety, nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

Zaraz następnej nocy po dokonaniu powyżej opisanego napadu, również 6 zamaskowanych bandytów usiłowało dostać się do kasy kolejowej w Suczawie, a nawet zdołali już w tym celu wyłamać kraty u okna, lecz zostali spłoszeni przez nadchodzących ludzi i uciekli w kierunku granicy rumuńskiej, pozostawiając na miejscu narzędzia zbrodni.

Z obcych zaborów.

Przeciwko Polakom na kolejach. Czytamy w „Nowoje Wremia“: Niezwykła obfitość obcoplemieńców na naszych kolejach żelaznych skłoniła ministerstwo komunikacyi do zwrócenia uwagi na ograniczenie im dostępu przynajmniej do wyższych stanowisk na kolejach, wchodzących w rejon mobilizacyjny na granicy zachodniej. Przed 3 laty nie wolno było bezwarunkowo obsadzać obcoplemieńcami takich posad, na których mogliby się zaznajomić z planem mobilizacyjnym. Przepis ten nieściśle był wykonywany. Zwłaszcza na kolei moskiewsko-windawsko-rybińskiej przez żywioł polski obsadzone są wszystkie ważniejsze posady. Obecnie zwrócono na to jaknajbaczniejszą uwagę i ministerstwo domaga się zmian w składzie osobistym na obu sieciach kolei: petersburskiej i moskiewskiej.

„Istinni“ nie próżnują, pragnęliby opanować wszystkie stanowiska na ziemi polskiej, aby obławiać się na nich podwójnie!

Z Warszawy. Nowe związki i stowarzyszenia. Na ostatniem posiedzeniu warszawskiej komisyi do spraw towarzystw i związków zalegalizowane zostały następujące nowe towarzystwa: Dom starców w Warszawie, zakładany przez grupę filantropów żydowskich i „Tennis“, klub w Ciechocinku. Odmówiono legalizacyi: Żydowskiemu Towarzystwu wydawców i księgarzy; Kółku przyjaciół młodzieży, uczęszczającej do szkoły Rychłowskiego, i warszawskiemu Towarzystwu ekonomistów. Temu ostatniemu odmówiono legalizacyi na mocy artykułu 6 czasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach, który brzmi: „Zabrania się zakładania towarzystw, zmierzających do celów sprzecznych z moralnością publiczną(!) lub zabronionych przez prawo karne, lub wreszcie zagrażających spokojowi i bezpieczeństwu.“

A więc ekonomia zagraża... moralności!

— O funduszo choleryczne. Gubernatorowie w Królestwie Polskiem zbierają dane od naczelników powiatów o resztkach funduszów, pozostałych z lat 1908 i 1909, a przeznaczonych na walkę z cholerą. W latach tych cholera ominęła Królestwo, dzięki czemu zmobilizowane fundusze pozostały nie wydatkowane. Fundusze te składają się z ofiar dobrowolnych i przymusowych od magistratów, od kas gminnych i z innych źródeł. Są one dziś znaczne; ogólna suma ich w gub. warszawskiej dosięga 75.000 rb., w gubernii piotrkowskiej 90.000 rb. Wiele kas gminnych na walkę z cholerą z czystych zysków, na mocy poleceń naczelników powiatów, wyznaczyło po 200 do 500 rubli.

— Rewizye i aresztowania. W piątek ubiegły dokonano rewizyi w mieszkaniach pp. Stanisława Bogdalskiego, S. Kozakiewicza, Bronisława Sadowskiego, oraz Jakóba Steinweissa. Wszyscy czterej zostali aresztowani. Nadto na ul. Mostowej agenci ochrany aresztowali Mieczysława Zakrzewskiego z Łodzi i Bolesława Chojackiego z Pabjanic. Do różnych miejscowości cesarstwa wysłano: Władysława Chrzydowskiego, Bolesława Korydowskiego, Adama Policzkowskiego, Adama Korzanowskiego, Józefa Kaczarowskiego.

— Bandytyzm. Na powracającego ze wsi Stare Brudno do Warszawy, poborcę dochodów ze sklepów monopolowych, Piotra Pankratjewa, około cmentarza żydowskiego napadło trzech bandytów, uzbrojonych w brauningi. Jeden z nich ujął Pankratjewa za ręce, drugi rewidował kieszenie, z których wyjął około 1000 rb., trzeci zaś przymierzywszy lufę do głowy napadniętemu, zmusił go do spokojnego zachowania się. Po dokonanej grabieży, bandyci zbiegli nieścigani.

— Uniewinnienie intendentów. Warszawski sąd wojenno-okręgowy rozpoznawał w tych dniach sprawę dwóch urzędników intendantury tamtejszej, p. Firlikowskiego i Andrejewa, oskarżonych o nadużycia służbowe. Po zbadaniu szeregu świadków i mnóstwa dokumentów, sąd wojenny pod przewodnictwem jenerała Chońskiego uznał winę oskarżonych za niedowiedzioną i wydał wyrok uniewinniający.

— Kara za biust Jagiełły. Towarzystwo wioślarskie skazane zostało na zapłacenie 100 rb. kary za wystawienie biustu króla Władysława Jagiełły na przystani Towarzystwa w rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

— Śmierć przy fabrykacyi bomby. Wczoraj w godzinach południowych mieszkańcy Otwocka zaalarmowani zostali ogłuszającym hukiem. Jak niebawem stwierdzono, eksplodował przyrząd wybuchowy, którego preparowaniem zajmował się niejaki Stanisław Bugała, wyrostek 18-letni, bez zajęcia. — Skutkiem wybuchu B. odniósł ciężkie obrażenia głowy, piersi i brzucha. Przywieziony pociągiem do Warszawy B. niebawem zmarł.

— Katastrofa na Wiśle. W sobotę późnym wieczorem towarzystwo, złożone z ośmiu osób, przeprawiało się na Saską Kępę. Było ciemno, dął silny wiatr, ulewa na chwilę nie ustawała, łodzią zaś przy pomocy jednego wiosła tylko kierował niejaki Podgórny. Gdy dojechano do środka Wisły, wichura się wzmogła, wzniosła się fala i uderzyła łódkę w bok; zanim Podgórny zdołał nadać jej odpowiedni kierunek, łódź przewróciła się i wszyscy w niej siedzący wpadli w nurty Wisły. Okrzyki tonących posłyszeli przewoźnicy z Solca. Dzielni ci ludzie z narażeniem własnego życia ratowali ginących. Niestety jednak zdołali ocalić tylko 4 osoby. Podgórny zaś, sprawca całego nieszczęścia, Ignacy Siwiec, Wojciec Gadomski, wreszcie Władysława Albertówna, poszli na dno i wobec wzburzonych fal i ciemnej nocy, zwłok ich do tej chwili nie odnaleziono. Nieszczęśliwi topielcy należeli wszyscy do kategoryi drobnych przemysłowców z Powiśla, którzy chęć taniej przeprawy przez rzekę przypłacili śmiercią.

— Bandytyzm. W sobotę po południu na ulicy Wolność, trzech młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery, napadło na zarządzającego pracownią ślusarską, Maksymiliana Gotszalka, niosącego pieniądze dla robotników. Jeden z rabusiów uderzył Gotszalka rękojeścią rewolweru w tył głowy, dwaj zaś pozostali rzucili się na G., rewidując mu kieszenie. Widząc jednak, iż na krzyk napastowanego nadbiega policya, bandyci pobiegli w kierunku ulicy Żytniej i Żelaznej, gdzie zniknęli z oczu ścigających. Rabusie, uciekając, dali kilka strzałów do goniących, lecz bezskutecznie. Wszyscy trzej byli to ludzie młodzi od 18 do 20 lat.

Na Władysława Egnera, kucharza, gdy po północy wychodził z restauracyi, mieszczącej się na rogu ulic Zielnej i Świętokrzyskiej, napadło dwóch młodych bandytów, którzy zrabowali mu 40 rubli w gotowiźnie i zegarek. Jednego z tych bandytów ujęto.

Sprawa inż. Marszewskiego. Gazety warszawskie donoszą: P. Marya Marszewska, żona uwięzionego kierownika budowy trzeciego mostu, wysłała do ministra sprawiedliwości telegram, w którym zawiadamia go, że inż. Marszewskiego aresztowano z polecenia senatora Neuhardta, że później złożył on kaucyę w sumie 100.000 rb., a oprócz tego położono sekwestr na jego majątku Pilszaków również na sumę 100.000 rb. Mimo to uwolnionego z więzienia po upływie dwóch dni ponownie uwięziono i na części kaucyi (60.000 rb.) położono sekwestr.

Pani M. uzyskała raz pozwolenie na widzenie się z mężem w obecności sędziego śledczego, ale od dwóch miesięcy naprożno stara się o pozwolenie na ponowne widzenie.

Pani M. prosi więc o usunięcie tych nieprawidłowości i o skierowanie śledztwa na właściwe tory prawne, oraz o to, aby uwzględniono stanowisko społeczne i chorobę inż. M. i pozwolono na widywanie się żony z nim.

Echo zabójstwa policmajstra we Włocławku. Jak donosi „Naprzód“ w korespondencyi z Warszawy, policmajster włocławski, kapitan Nowikow zabity został przez bojowców P. P. S. Powodem zabójstwa była prowadzona na szeroką skalę działalność prowokatorska, której wynikiem między innemi był wielki proces t. zw. „włocławskiej i lubranieckiej organizacyi P. P. S.“, zakończony licznemi i surowemi wyrokami.

W sprawie zabójstwa Nowikowa policya rosyjska — jak to już donosiliśmy — aresztowała we Włocławku i miejscowościach sąsiednich wiele osób, jako podejrzanych o udział w zabójstwie policmajstra. Aresztowano osoby niewinne, gdyż według nadeszłych informacyj, sprawcy zamachu są już za granicą.

Echo polowania na lisy pod Mozyrzem. Jak wiadomo, w dniu 31 st. st. lipca senat będzie rozpatrywał skargę kasacyjną sześciu skazanych w głośnej sprawie o polowanie na lisy, 70-letniego Knobelsdorfa, Żałkowskiego, dwóch braci Urbańczyków i dwóch innych osób. Skarga kasacyjna opiera się głównie na tem, że przewodniczący sądu w swem ostatecznem resumé zerwał z obowiązującą go bezstronnością i przed udaniem się sędziów przysięgłych na naradę, oświadczył im, że są „powołani do obrony obywateli przed zohydzaniem ich świątyń i że akt oskarżający powinien stwierdzić, iż czyny takie nie mogą ujść bezkarnie“. W dalszym ciągu skarga kasacyjna wskazuje odmowę przewodniczącego sądu na prośbę obrony w sprawie zaprotokułowania niektórych, nadmiernie namiętnych słów w przemówieniu obrońcy prywatnego, Nikolskiego. Skargę kasacyjną w senacie będzie popierał mecenas Olszamowski, a w imieniu miejscowych władz eparchialnych będzie stawał ten sam obrońca prywatny, Borys Nikolskij.

Maryawici w Kijowie. Do Kijowa przybył duchowny maryawicki w celu propagandy maryatywizmu na grucie miejscowym. Kijów posiada już kilkunastu wyznawców maryatywizmu, skaptowanych podobno przez tegoż duchownego, „księdza“ Jarzymowskiego podczas bytności jego w Kijowie w roku zeszłym. Upoważniony jakoby przez tę grupę wyznawców maryatywizmu, Jarzymowski zwrócił się do gubernatora kijowskiego i miejscowych władz policyjnych z prośbą o zezwolenie na założenie w Kijowie kaplicy maryawickiej.

Nieostrożny morderca. W lesie w pobliżu miasteczka Kórnika w W. Ks. Poznańskiem zamordowany został przed tygodniem rzeźnik Kościelski z tego miasta, gdy wracał wozem do domu z kupionemi na wsi dwoma cielętami. Cielęta te znaleziono w lesie, wóz znikł bez śladu — a w końcu po dłuższem szukaniu odkryto zwłoki zamordowanego, wrzucone do rowu, z różnemi ranami od kul rewolwerowych i pchnięć nożem. Podejrzenie padło na niejakiego Dudzińskiego, byłego kelnera, następnie „magika“, z którym Kościelski zapoznał się był w pewnej karczmie przydrożnej i którego następnie zabrał z sobą na wóz. Morderca ten już nazajutrz sam oddał się w ręce sprawiedliwości. Zajechał on z wozem Kościelskiego do Poznania, tam stanął w małej oberży, poczem poszedł na miasto, kazał się ogolić i kupił sobie nowe ubranie. — Wróciwszy z niem do gospody, zaczął się przebierać wobec licznych gości, wiedzących już o tem morderstwie a stare swoje ubranie podarował jednemu z obecnych w lokalu robotników. Ten odrazu dostrzegł na ubraniu ślady krwi, a ponieważ nieznajomy gość i pod innym względem wzbudzał podejrzenie, przywołano policyę, która go aresztowała i zaraz stwierdziła, że on jest mordercą. Z zabranej zamordowanemu kwoty 800 marek tylko część znaleziono przy mordercy.

Ze świata.

Morderstwo seksualne. Z Wiednia donoszą: Pod zarzutem dokonania morderstwa seksualnego w Praterze, aresztowano tu 32-letniego czeladnika stolarskiego Krystyana Vogta z Bawaryi, 8 lat temu popełnił on taki sam czyn w Turyngii, lecz wtedy uznano go za obłąkanego.

Zamordowanie komisarza rządowego. W miejscowości włoskiej Medogliani został na ulicy w biały dzień zamordowany komisarz rządowy Parmegiani, który miał zaprowadzić porządek w zarządzie gminy. Morderstwo zostało wykonane dla usunięcia niewygodnego i dla przekupstwa nieprzystępnego urzędnika.

Katastrofa kolejowa. Z Paryża donosi telegram: Na stacyi Soujan powstała ogromna katastrofa skutkiem zderzenia się dwóch pociągów. Sześć pierwszych wagonów pociągu pospiesznego po zderzeniu się z pociągiem towarowym, wyskoczyło z toru i utworzyło wielki stos, z pod którego dobywały się straszne jęki i wołania o ratunek. Zginęło 37 osób, a 56 odniosło rany po największej części ciężkie. Ofiarami są przeważnie

wychowanice pewnego pensyonatu, liczące 14 do 16 lat życia. Maszynista pociągu osobowego został daleko wyrzucony z maszyny i odniósł ciężkie rany, maszynista zaś pociągu towarowego leży zgnieciony pod swoją lokomotywą. Katastrofę spowodowało puszczenie na tor główny kilku wagonów i lokomotywy podczas przesuwania. Na te wagony wjechał pociąg pospieszny, pędzący z szybkością 80 kilometrów na godzinę.

Telegram z Paryża donosi: Ruch świąteczny był już w sobotę bardzo silny na linii kolejowej z Pons do Royan, nad którą znajduje się stacya Saujon. Kolej ta przeważnie jednotorowa nie może podołać nigdy większemu ruchowi. W niedzielę rano o g. 11 spóźniony pociąg wycieczkowy „train de plaisir“ wjechał na stacyę Saujon w pełnej szybkości mimo sygnałów ostrzegawczych. Nastąpiło zderzenie się z lokomotywą i częścią pociągu towarowego. Wedle doniesienia agencyi Fourniera zginęły 63 osoby.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Rodzina Pańkowskich i Juliuszowie Maciołowscy 20 koron zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Bojarskiego; młodzież szkół średnich w Andrychowie 30 koron z wieczorku, urządzonego z powodu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem; rymanowska młodzież szkół średnich 71 kor. 15 hal., jako czysty dochód z przedstawienia amatorskiego, urządzonego w Rymanowie 10 b. m.

Na zakład F. Żurowskiej złożył Rudolf Schoenowitz 11 koron 10 hal., zebrane u pp. Pachuckich w czasie odsłonięcia pomnika pogromcy Krzyżaków.

Z kalendarza. We wtorek 16 sierpnia: Rocha w. i Tarsycyusza m.; we środę 17 sierpnia: Liberata op. m. Juliany m.; we czwartek 18 sierpnia: Firmina, Agapita m. i Jul. m.

Wschód słońca dnia 17 sierpnia o godzinie 4 m. 34, zachód o godzinie 6 min. 55; długość dnia godzin 14 min. 21.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 sierpnia termometr doszedł od + 11·2 do + 21·0 C.; — barometr podnosił się, w nocy zaczął opadać.

Dnia 16 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru 13·7 C.; cisza.

Zakopane. (Telegram kraj. Związku turystycznego): Pogoda, dzień słoneczny.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W niedzielę 21 sierpnia: „Noc listopadowa“.
W poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.
We wtorek: „Warszawianka“ i „Sędziowie“.
We środę: „Kordyan“.
We czwartek: „Wesele“.
W piątek: „Tamten“.
W sobotę: „Noc listopadowa“.
W niedzielę: „Car samozwaniec“.
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa“
We wtorek: „Zaczarowane koło“.
We środę: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Nasi współobywatele“.
We środę: „Oj, baby“.
We czwartek: „Wiedeńska krew“.
W piątek: „Matka Polka“.

Teatr poznański w Zakopanem.

17 sierpnia: „Zemsta nietoperza“.
18 sierpnia: „Rozwódka“.
19 sierpnia: „Piękna Helona“.
20 sierpnia: „Druciarz“.
21 sierpnia: „Halka“.
22 sierpnia: „Walc miłości“.
23 sierpnia „Wesoła wdówka“.
24 sierpnia: „Verbum nobile“, „Piosnki tyrolskie“ i „Wesele w Ojcowie“ (balet).
25 sierpnia: „Księżniczka dolarów“.

Wielki wezyr w Marienbadzie.

(Tel. „Now. Reformy“ z dnia 16 sierpnia).

Marienbad. Przybył tu wczoraj Hakki pasza. Na dworcu powitali go sekretarz ministeryalny br. Frankenstein, starosta i wiceburmistrz.

Konferencye z hr. Aerenthalem.

Marienbad. Hr. Aerenthal wydał wczoraj na cześć bawiącego tu wielkiego wezyra Hakki paszy lunch. Wzięli w nim udział także starosta i węgierski minister hr. Zichy. Przed południem odbył Hakki pasza z hr. Aerenthalem konferencyę. Wielki wezyr zamierza tu zabawić 12 dni dla kuracyi. Wieczorem przyjął tureckiego ambasadora w Berlinie, Nizzami paszę.

Marienbad. Wielki wezyr Hakki pasza odbył wczoraj pierwszą konferencyę z hr. Aehrenthalem. W kołach poinformowanych twierdzą, że z konferencyi tej nie wynikną żadne specyalne układy. We wrześniu spotka się wielki wezyr po raz drugi z hr. Aehrenthalem w Wiedniu.

Marienbad. Konferencya hr. Aerenthala z Hakki paszą trwała półtorej godziny. Potem rewizytował hr. Aerenthal swego gościa.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 16 sierpnia.)

Przeciwko drożyznie mięsa.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, na odbytej w sobotę konferencyi reprezentantów ministerstw handlu i rolnictwa postanowiono zaproponować szereg środków zaradczych dla złagodzenia drożyzny mięsa. Propozycye te będą prawdopodobnie omówione już na najbliższej Radzie ministeryalnej. Tymczasem przesłał minister handlu Weiskirchner szefowi sekcyi Rittlowi telegraficznie niektóre wskazówki, dotyczące niezwłocznego wdrożenia pertraktacyi z kompetentnymi instancyami, w celu zniżenia stopy taryfowej dla bydła rzeźnego i mięsa. Mają być także zawezwane zarządy komunalne, zwłaszcza m. Wiednia, żeby ze swej strony przyczyniły się do tej akcyi przez czasowe zniżenie wszystkich opłat miejskich, utrudniających przywóz bydła i mięsa. Omówienie kwestyi mięsnej ma się odbyć we środę w ministerstwie handlu, pod przewodnictwem ministra handlu.

Zjazd słowiańskich straży pożarnych.

Lublana. Na zjazd słowiańskich straży pożarnych przybyło z Czech 600 uczestników, z Moraw i Śląska 400, a z Galicyi 14. Pomiędzy galicyjskimi delegatami znajdują się pp.: Miczyński z Wieliczki i Bahr z Zatora.

Pożar.

Insbruk. Wczoraj wieczorem o godz. 8 wybuchł wielki pożar w Gossensass, który ogarnął część miasta. Zdaje się, że ogień był podłożony. Szczegółów brak, bo połączenie telegraficzne i telefoniczne przerwane.

Panika w kościele.

Wiedeń. W Mariazell przyszło wczoraj w tamtejszym kościele w czasie nabożeństwa do paniki. Od świec zapaliły się lichtarze. — W ścisku kilka kobiet zostało rannych. Ogień ugaszono.

Śmierć turysty.

Wiedeń. Dentysta nadworny, dr Egon Günther wczoraj w czasie wycieczki na górę Strobel, dostał zawrotu głowy i spadł w przepaść. Dr Günther zginął na miejscu.

Kongres zoologów.

Grac. Wczoraj po południu otwarto tu w obecności ministra hr. Stürgkha VIII międzynarodowy kongres zoologów. Przy tej sposobności wygłosił minister mowę po niemiecku i po francusku.

Walka kulturna w Hiszpanii.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 16 sierpnia.)

Zabiegi nuncyusza.

Madryt. Minister spraw zagranicznych doniósł z San Sebastyan prezydentowi gabinetu, że odwiedził go tam nuncyusz papieski, który odbył z nim dłuższą konferencyę. Przebieg tej konferencyi był bardzo serdeczny. W toku rozmowy nuncyusz zaznaczył, że ma zamiar prosić o audyencyę u królowej matki a także u króla, zaraz po jego powrocie z zagranicy.

Wiadomość o tym zamiarze nuncyusza wywołuje tu liczne komentarze.

Karliści a Watykan.

Rzym. W kołach watykańskich opowiadają, że jeden z agentów karlistowskich usiłował za pośrednictwem pewnego wielkiego banku nawiązać bezpośrednie stosunki z kardynałem sekretarzem stanu Merry del Val w sprawie obecnej sytuacyi w Hiszpanii. Kardynał odrzucił jednakże wszelkie propozycye jako niepowołane mieszanie do zatargu Watykanu z Hiszpanią.

Republikanie o polityce Canalejasa.

Paryż. Hiszpański republikański deputowany, Lerroux, oświadczył korespondentom kilku dzienników francuskich, że nie wierzy, iżby Canalejas zdołał przeprowadzić cały swój program reformy. Osiągnie on co najwyżej „modus vivendi“ z Watykanem — poczem ustąpi miejsca generałowi Weylerowi. Konserwatyści znów opanują rządy, ponieważ wiejska ludność znajduje się jeszcze zupełnie pod wpływem kleru. Wówczas atoli czeka Hiszpanię rewolucya, która wybuchnie przy najbliższej okazyi, może z powodu nowej jakiej kampanii marokańskiej. — Obecna walka wewnętrzna tylko na chwilę wzmocni monarchię. Alfons XIII. był dawniej klerykalnie usposobiony, lecz pod wpływem zmarłego króla Edwarda stał się w pojęciach swoich liberalniejszym. Ale i to nie ocali jego tronu.

Z Bałkanów.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 16 sierpnia.)

Sprawa kreteńska.

Ateny. (Ag. at.). Zastępcy ambasad angielsko-rosyjskiej i francuskiej zwrócili uwagę rządu greckiego na niebezpieczeństwo kandydatur kreteńskich do narodowego zgromadzenia greckiego. Rząd odpowiedział, że sprawa ta leży po za jego kompetencyą, obiecał jednak mimo to poczynić przedstawienia odnośnym kandydatom zgodnie ze stanowiskiem mocarstw, by kandydatury swoje cofnęli.

Ateny. (Ag. Ateńska.) Przywódca jednej z partyj kreteńskich, Michelidakis, oświadcza, że stanowczo nie przyjmuje kandydatury do greckiego zgromadzenia narodowego. Sądzą tu, że ten przykład znajdzie naśladowców.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Konstantynopola: Dżawid pasza pozyskał Niemcy dla projektu zwołania międzynarodowej konferencyi, celem załatwienia kwestyi kreteńskiej. Obecnie starają się pozyskać dla tego projektu hr. Aerenthala.

Serbowie i Bułgarzy.

Belgrad. Wielkie rozgoryczenie przeciw Bułgarom wywołuje w tutejszych kołach nadeszła tu świeżo i poręczona wiadomość o zamordowaniu serbskiego wojewody i byłego szefa banku Grigora Sokolovica przez Bułgarów macedońskich w chwili, gdy wracał z Prilepu do swojej wsi. Dzienniki obwiniają komitet bułgarski, że spowodował to morderstwo.

Zatarg bułgarsko-turecki.

Berlin. „Köln. Ztg.“ dowiaduje się, że w zatargu między Turcyą a Bułgaryą należy oczekiwać bezpośredniego pokojowego porozumienia. Rozdrażnienie kół bułgarskich pochodziło z obawy, że Rosya albo Anglia wdadzą się w pośrednictwo między nią a Turcyą.

Z Macedonii.

Salonika. Jak słychać, mieli Bułgarzy napaść na dom rządowy w Istip (koło Skoplje) i przeciąć telefon miejski. Według innej pogłoski Bułgarzy spalili doszczętnie konak.

Nowe pancerniki tureckie.

Konstantynopol. Zakupione od Niemiec dwa pancerniki otrzymały nazwy: „Hajredin Barbarossa“ i „Torgutreis“.

Uroczystości w Czarnogórze.

Cetynia. Ks. Mikołaj złożył wczoraj wizytę przewódcy tureckiej misyi Hilmi paszy i zabawił u niego 20 minut. Książe nadał Hilmiemu wstęgę orderu Daniły.

Pożar wystawy w Brukseli.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 16 sierpnia.)

500 milionów szkody.

Bruksela. Katastrofa nie przedstawia się tak strasznie, jak z początku sądzono. Większa część wystawy została uratowana. Spłonął doszczętnie dział belgijski, kiermasz, oddział „stara Bruksela“ i część działu francuskiego. Mocno ucierpiał też dział angielski. Natomiast działy: austryacki i niemiecki, skandynawski, turecki i japoński ocalały. — Z działu francuskiego ocalały klejnoty wartości 7 milionów franków. Natomiast klejnoty w dziale belgijskim wszystkie przepadły.

Katastrofa, jak się teraz pokazuje, nie była dla znawców wystawy niespodzianką. Opowiadają, że przed miesiącem jedna z tych osób oświadczyła: Nie poszedłbym nigdy z rodziną na wystawę.

Pożar wybuchł w budynku jednej z restauracyj. Przyczyną było prawdopodobnie krótkie spięcie w przewodach elektrycznych. Stąd przerzucił się ogień na dział belgijski. — Dotąd nie wiadomo, ile osób padło ofiarą katastrofy. Trzydzieści kilka osób zostało pokaleczonych. W dziale francuskim znaleziono trzy trupy. W dziale tym znajdowały się kosztowne tkaniny i gobeliny z czasów Ludwika XIV. Wszystko to spłonęło.

Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi 500 milionów franków. Prawie wszystkie większe firmy były jednak ubezpieczone.

Liche ratunek.

Bruksela. Pożar ugaszono wczoraj około godziny 5 rano.

Powszechnie słychać skargi, że straż pożarna nie dopisała. Akcya ratunkowa nie była dostateczna. Zresztą publiczność sama utrudniała ratunek. Tłumy walczyły ze sobą, aby dostać się bliżej na miejsce katastrofy.

Komitet wystawowy nie zamknie wystawy, gdyż, jak sądzi, nie ma do tego prawa. Wystawa jest przedsiębiorstwem prywatnem towarzystwa akcyjnego z kapitałem 25 milionów franków.

Straszna katastrofa kolejowa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 16 sierpnia.)

Paryż. Na stacyi Saujon (dep. Charente-Inferieure) zderzył się wczoraj przed południem pociąg wycieczkowy z towarowym. Podobno **25 osób utraciło życie.**

Bordeaux. Jeden z przybyłych tu pasażerów pociągu wycieczkowego, który rozbił się pod Saujon, opowiada, że wskutek katastrofy **zginęło 50 ludzi, a 50 jest rannych,** zaś mnóstwo wagonów zniszczyło się. Pociągiem wycieczkowym jechało 1200 osób.

Saujon. Wskutek katastrofy zginęło **36 osób,** a więcej niż 50 jest rannych.

Saujon. Liczba rannych wynosi blisko 100.

Na znak żałoby.

Paryż. Prezydent Fallières postanowił z powodu katastrofy kolejowej w Saujon skreślić całą tę część programu swego pobytu w Szwajcaryi, która miała być poświęcona rozrywkom.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 16 sierpnia.

Londyn. Zmarła tu zasłużona w dziale opieki nad chorymi filantropka Nightingalle.

Dover. Król Alfons przybył tu w sobotę w nocy i wczoraj o 5 rano udał się w podróż powrotną.

Ateny. Królewicz Konstantyn powrócił tu w piątek po dłuższej nieobecności.

Uczczenie ces. Franciszka Józefa.

Monachium. Tutejsze kolonie austryackie obchodziły wczoraj uroczyście przypadającą dopiero na 18 rocznicę urodzin cesarza Franciszka Józefa. Rano odbył się koncert, na którym w zastępstwie ks. regenta obecnym był książę Ludwig, po południu odbył się uroczysty pochód.

Jajce (Bośnia). Odsłonięto tu wczoraj pomnik cesarski ufundowany przez weteranów Alboriego.

Przygotowania wojenne w Rosyi.

Berlin. Z Petersburga donoszą: W Rosyi wznawia się przeświadczenie o możliwości wojny. Dyslokacya wojsk odbywa się na wielką skalę. Z okolic Wisły i z polskich miast przeniesiono większość załóg na południe. Na Wołyń i Podole wysłano mnóstwo wojska. Prasie zakazano pisać o tych ruchach wojsk.

Francya i Szwajcarya.

Bern. Na bankiecie urządzonym przez Radę związkową prezydent Contesse dziękował za przyjaźń prezydentowi Fallieres, która ma charakter wyraźnie manifestacyi republikańskiej i zakończył toastem na cześć Fallieresa i francuskiej republiki.

Fallières odpowiedział toastem na cześć prezydenta Szwajcaryi i podniósł, że słusznie nazywają Szwajcaryę i Francyę republikami siostrzanemi, gdyż obie mają te same uczucia prawa i obowiązków demokracyi; obie też z równym zapałem dążą do tych samych społecznych celów, jakimi są poprawa losu ludzkości i wolności ojczyzny.

Besançon. Prezydent Fallieres przybył tu w towarzystwie ministrów Pichona i Torouillota i zwiedził wystawę ogrodniczą.

Besançon. W obecności Fallieresa odsłonięto tu pomnik filozofa Proudhona. Prezydent wziął potem udział w bankiecie, wydanym przez miasto i wygłosił na nim mowę, w której sławił niezachwianą potęgę ustroju republikańskiego, któremu Francya zawdzięcza swą wielkość.

Krwawa walka Rosyan i Finnów.

Petersburg. W pobliżu Ino w Finlandyi, gdzie znaczna liczba Rosyan pracuje około fortyfikacyj, przyszło onegdaj między nimi a robotnikami Finnami do krwawej walki na noże. Walka ta toczyła się długo i była bardzo zacięta i krwawa. **Przeszo 100 osób z obu stron ciężkie odniosło rany.** Dopiero przywołane przez policyę wojsko rozdzieliło walczących.

Po zamachu na Gaynora.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Nowego Jorku: Nie sprawdza się wiadomość, że syn burmistrza nowojorskiego, Gaynora, oświadczył, jakoby ojciec jego nie chciał, ażeby sprawcę zamachu ścigano sądownie. Mimo to wszyscy uważają tę wiadomość za autentyczną.

Z awiatyki.

Monachium. Wczoraj o godz. 5 po południu wzniósł się balon sterowy „V6“, aby odbyć pierwszą podróż z pasażerami, w której razem z załogą bierze udział 16 ludzi. W półtorej godziny potem wylądował balon gładko przed halą balonową na placu wystawowym.

Katastrofa kolejowa.

Mydyolan. Na torze kolejowym między Rzymem a Civita Vecchia wydarzył się wypadek kolejowy. Wykoleiło się kilka wagonów pociągu osobowego. Zginęło 18 osób, a wiele osób jest ciężko lub lżej rannych.

Ocalona wyprawa.

Kapstadt. Okręt „Terra nuova“, wiozący wyprawę Scotta do bieguna południowego, który miano za zaginiony, ujrzano znowu w pobliżu przylądka Dobrej nadziei.

Powódź w Japonii.

Tokio. W niedzielę rano woda osiągnęła najwyższy stan, poczem zaczęła opadać. Stwierdzono dotychczas, że w powodzi **zginęło 385 ludzi, 500 brakuje.**

Tokio. Według urzędowych stwierdzeń wskutek powodzi 1112 ludzi częścią utopiło się, częścią brak. Woda zabrała blisko 4000 domów.

Pożar lasów.

Spokane (w stanie Waszyngton). Wskutek pożaru lasów, odciętych jest w lasach znaczna liczba ludzi w pewnych miejscowościach, i, jak się zdaje, nie będzie uratowaną.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 16 sierpnia.

Wycieczki włościańskie. W dniu dzisiejszym bawią w Krakowie nader liczne wycieczki włościańskie z wschodniej Galicyi i z za kordonów, które pod przewodnictwem młodzieży akademickiej zwiedzają zabytki naszego miasta. Wiele z tych wycieczek bawiło przez ubiegłe dwa dni świąteczne na uroczystościach odpustowych w Kalwaryi.

Zabójstwo Rybaka. Dalsze śledztwo w sprawie zabicia Rybaka prowadzone przez sędziego śledczego dr Bossowskiego, nie przynosi, jak słychać, nowych szczegółów. Wykonawca „wyroku partyjnego“ Stanisław Trudnowski, zeznaje podobnie jak przy pierwszem przesłuchaniu policyjnem, że Rybaka zabił za szpiegostwo z rozkazu partyi, do której należy i że nie miał żadnych wspólników.

Na uwagę zwróconą mu, że dotąd nie pojawił się żaden komunikat „Narodowego związku robotniczego“ w tej sprawie, więzień wyraził zdziwienie.

Zatrucie. Dziś przed południem ulegli w Borku Fałęckim za Podgórzem silnemu zatruciu, wskutek spożycia kiszki Józef i Wiktorya Wójcikowie, oraz ich 13-letni kuzyn Wojciech Wójcik. Chorym pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło wszystkich w stanie poważnym do szpitala św. Łazarza na oddział chorób zewnętrznych.

Z Podgórza. (Awanturniczy robotnicy). Od czasu powstania fabryk w Borku Fałęckim zdarzały się na tamtejszych drogach liczne wypadki pobicia przez robotników włościan, wracających z targów do domu. Mianowicie robotnicy, wracając po godz. 6 wieczorem do domu, wsiadają na przejeżdżające wózki włościańskie i każą się woźnicom wieść do Podgórza. Opornych biją robotnicy i rzucają za nimi kamieniami. Przed paru tygodniami zdarzył się wypadek, iż jednego z włościan z Lubnia uderzył robotnik kamieniem w głowę i ciężko go zranił. Włościanie obecnie w dni targowe boją się jeździć przed godz. 6 wieczorem przez Borek Fałęcki. Może tamtejsza żandarmerya zaprowadzi na drodze Borku Fałęckiego jakiś porządek.

(Złodziejka odpustowa). Marya Żak z Podgórza znaną jest tamtejszej policyi jako nałogowa złodziejka. Wybiera się ona kilka razy do roku do miejsc odpustowych, gdzie dokonywa masowych ograbiań pątników z pieniędzy i rzeczy. Tego roku udała się po łup na odpust do Kalwaryi, gdzie pokradła masę przedmiotów. Skradzione przedmioty przywiozła do Podgórza i umieściła w swem mieszkaniu. Towarzyszka jej, również złodziejka, z zazdrości doniosła na ekspozyturę policyi podgórskiej o skradzionych przedmiotach u Żakównej. Rewizya wykryła istny magazyn rozmaitych przedmiotów. Prócz garnczków i fasek masła w liczbie kilkunastu znaleziono stosy chustek na głowy, masę zabawek dla dzieci i dewocyonaliów, pierścionki odpustowe, wogóle znaleziono taką masę rzeczy pochodzących z okradzionych kramów, że dla przetransportowania ich musiano użyć wozu. Złodziejkę wraz z łupem odwieziono na ekspozyturę policyi. Żakówna podała, iż część rzeczy należy do Katarzyny Komasowej z Prokocimia.

Zbiegły mąż. P. Rozalia Rotman, poddana rosyjska, doniosła wczoraj policyi lwowskiej, że mąż jej John Rotman, słuchacz medycyny, uciekł od niej we Lwowie, zabrawszy ze sobą gotówkę w kwocie 15.000 dolarów, stanowiących jej własność, i 2 pierścionki z brylantami wartości 2.000 dolarów, tak, że p. Rotmanowa pozostała we Lwowie bez żadnego zaopatrzenia. Pp. Rotmanowie odbyli podróż po Francyi, Bułgaryi i innych krajach a przed kilku dniami przyjechali do Lwowa.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✠

Stefan Prawdzic Sękowski

Właściciel dóbr ziemskich, poseł na Sejm krajowy, prezes Rady powiatowej mieleckiej, honorowy obywatel miasta Zbaraża i Mielca, kawaler orderu żelaznej korony III klasy, orderu św. Grzegorza, komandor orderu Franciszka Józefa etc., etc.

urodzony 11 marca 1859 roku, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach dnia 15 sierpnia 1910 r. w Woysławiu.

Eksportacya zwłok z kaplicy domowej w Woysławiu odbędzie się we wtorek dnia 16 b. m. o godzinie 5 po południu do kościoła parafialnego w Rzochowie, skąd po odprawionem nabożeństwie żałobnem we środę dnia 17 b. m. o godzinie 11 przed południem zwłoki odprowadzone zostaną na miejsce wiecznego spoczynku i złożone w grobowcu rodzinnym.

Na smutne te obrzędy pozostała wdowa i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 sierpnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·50. Renta majowa 93·60. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 664·50. Akcye węg. zakł. kred. 856·—. Akcye Anglobanku 316·75. Akcye Unionbanku 621·—. Akcye Bankvereinu 517·—. Akcye Länderbanku 515·—. Akcye kolei państwowych 744·25. Lombardy 113·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 386·25. Alpiny 745·—. Rima-Muranyi 690·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2779·—. Losy tureckie 255·—. Ruble 253·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 16 sierpnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·75. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 16 sierpnia.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; 4½-procentowe listy zastawne 94·—; 4-procentowe listy zastawne —·— rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 97·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 92·— rb.; akcye łódzkie 88·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 425·— rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 161·50 rb.; Lilpop 135·— rb.: Rudzki 600·— rb.; Zawiercie 365·— rb.; Żyrardów 276·— rb.; Putiłów 152·50 rb.; Berlin 46·30

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 16 sierpnia.

Pszenica na październik 9·68 do 9·69; pszenica na kwiecień 10·11 do 10·12; żyto na październik od 7·45 do 7·46; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; owies na październik od 7·24 do 7·25; owies na kwiecień 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 5·62 do 5·63; kukurudza na maj 5·68 do 5·69; rzepak na sierpień 12·65 do 12·75.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

L. 4055. 5598 2 2

Konkurs.

Z początkiem roku szkolnego 1910/11 nadane będzie jedno stypendyum w kwocie 400 koron rocznie z fundacyi ś. p. **Franciszka Strzemeckiego.** O stypendyum to ubiegać się mogą byli uczniowie szkoły ludowej Chrzanowskiej, synowie ubogich mieszczan miasta Chrzanowa, wyznania rzymsko-katolickiego, a w braku tychże synowie włościan powiatu chrzanowskiego, którzy poświęcać się będą nauce agronomii w jednej ze szkół rolniczych krajowych i którzy w ostatniem półroczu szkolnem okażą obyczaje chwalebne, pilność wzorową i celujący postęp w naukach.

Stypendyum to zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk pod temi samemi warunkami, pod któremi zatrzymuje się uwolnienie od opłaty szkolnej.

Stypendyum wypłacane będzie w ratach półrocznych z dołu (po każdem półroczu szkolnem) z kasy Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie za kwitami ostemplowanemi, przez Dyrekcyę Zakładu naukowego stypendysty poświadczonemi.

Podania o nadanie stypendyum należycie udokumentowane wnoszone być mają w terminie po dzień **25 sierpnia 1910** na ręce Dyrektora Zakładu do którego kandydat uczęszcza, względnie na ręce Dziekana Wydziału Uniwersytetu.

Kuratorya
Proboszcz chrzanowski
Ks. Jakób Kamieński w r.
Im. Rady powiatowej chrzanowskiej
Prezes: **Mycielski** w. r.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
0.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·50 w nocy osob. do Wieliczki.
11·19 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora. Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.2. wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

* Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurisiego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Rower marki „Premier“, Model 1910, bardzo mało używany, tanio do sprzedania. Wiadomość pod **E. D.,** Basztowa 27, parter, na lewo. 5634 4 4

Panna

bardzo biegła w stenografii i pisaniu na maszynie, potrzebna zaraz. Godziny biurowe 5—6 godzin dziennie, płaca początkowa 50—100 K miesięcznie, zależnie od od kwalifikacyi. Znajomość książkowości pożądana. Zgłoszenia na razie tylko pisemne: Tepege, Radziwiłłowska 27. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5637 3 3

Korzystna sposobność!

Poszukuję spólnika lub sprzedam handel śniadankowo-korzenny z większą trafiką i konsensem w najruchliwszem miejscu, dobrze się rentujący, pod korzystnemi warunkami. Potrzebna gotówka 4 do 5 tysięcy koron. Zgłoszenia list. pod **„Nadzieja“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5635 3 4

Panna

młoda, dobrze wychowana, inteligentna, miłej powierzchowności, potrzebna zaraz jako bona do 4 letniej dziewczynki na prowincyę, oraz do wyręczenia pani domu. Panie umiejące szyć mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne pod **„Bona“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 5636 3 3

Żłoby żelazne

dla koni, bydła i trzody chlewnej, kosze na siano, okna żelazne, kompletne urządzenia stajenne, poidła samoczynne, oranżerye, okna inspektowe, poleca po cenach fabrycznych **Henryk Wonsch we Lwowie, ul. Leona Sapiehy l. 61,** telefon 990. — Cenniki do dyspozycyi. 5642 2 5

Cukiernia Roslewicza

w Przemyślu 5643 2 6

poszukuje **subjekta** do ciast i **ucznia** szkół średnich do nauki w cukierni.

Służbę

wszelkiej kategoryi poleca pismo informacyjne „Nowość“ w Tarnowie. 5644 2 3

Z dobrego domu

pp. studenci szkół średnich znajdą umieszczenie w inteligentnym domu urzędniczym. Fortepian na miejscu. Opieka sumienna, warunki przystępne. Na żądanie pomoc w naukach przez fachową siłę. Zgłoszenia: Kraków, Floryańska 4, II p., drzwi Nr 4. 5474 3 3

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
253 99 0

Kawaler

lat 28, blondyn, na prywatnem, samodzielnem stanowisku z pensyą 3000 koron rocznie, pragnie z braku znajomości poznać odpowiednią, inteligentną pannę, w celu matrymonialnym. Posag pożądany. Fotografia konieczna. Pośrednictwo wykluczone. Anonimy do kosza. Dyskrecya pod słowem. Adres: **O. K. 425.** poste restante **Wieliczka.** 5445 4 4

Małżeństwo.

Rękodzielnik przemysłowiec, wdowiec, lat 37, brunet, przystojny, właściciel interesu, pragnie się ożenić z panną lub wdową młodą, przystojną, inteligentną, uczciwą, zapatrującą się dobrze na ognisko domowe. Posagu skromnego nie odrzuci się, fotografia pożądana wraz z adresem. Dyskrecya zapewniona słowem uczciwego człowieka. Listy odbieram do 1 września 1910. Anonimy do kosza. Adres **777** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5656 2 3

Kawaler przystojny, lat 27, właściciel handlu korzennego, z braku czasu i znajomości, pragnie tą drogą poznać w celu matrymonialnym pannę inteligentną. Posag wymagany niewielki. Zgłoszenia **18.475 S. G.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5655 2 3

Kawaler

Polak, lat 27, handlowiec, poszukuje znajomości z inteligentną panną lub młodą wdową w celu matrymonialnym. Do otworzenia zakładu potrzebny jest pewien posag. Zgłoszenia proszę adresować **Adam D.** poste rest. **Kraków.** 5701 1 3

Szukam żony

dla mego przyjaciela, przystojnego, stabilizowanego urzędnika państwowego w VIII randze, ze stałą siedzibą w Krakowie, z akademickiem wykształceniem, lat 29, który z powodu swej zawodowej pracy nie miał dotąd ani sposobności, ani czasu na zmianę stanu kawalerskiego. Posag w gotówce przynajmniej 40.000 K wymagany ze względu na zobowiązanie wykupna rodzinnego majątku z rąk obcych. Gra na fortepianie pożądana. Tylko poważne zgłoszenia wraz z fotografią proszę adresować do 31-go sierpnia b. r. pod **„Zapewniona przyszłość“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. 5537 3 3

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu golowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 5495 2 2

W nowo otworzonym pensyonacie

przy ul. Batorego l. 25 II. na prawo

Izy Kotarbińskiej

wdowy po c. k. radcy sądu są:

Pokoje dla miejscowych przejezdnych po przystępnej cenie. Dla kształcącej się młodzieży umieszczenie pod każdym względem b. dobre. Pomoc w języku franc. i niemiec. na miejscu. Fortepian. 5675 1 6

Obiady od 1 K z 3 dań w domu i na miasto. Dla osób cierpiących na katar żołądka — kuchnia według systemu Prof. Jaworskiego.

Okazya!!!

O 70% niżej cen katologowych są do nabycia dzieła nowoczesnych autorów literatury Polskiej.

Tarnowski, Literatura Polska 5 tomów w opr. ozdobnej zamiast rb. 13 czyli K 33 tylko K 17.

Wiślicki, Encyklopedya powszechna tom. 6 w ozdobnej oprawie zamiast K 50 tylko K 25.

Słowacki, Dzieła tomów 6 wydanie luksusowe „Wędrowca“ w opr. złoconej cena K 50 obecnie tylko K 25.

Fredro, Komedye tomów 3 cena K 5 obecnie K 4. w ozdobnej opr. K 8 obecnie K 6.

Kłosowski, Kobieta i jej wdzięki w oprawie cena K 11 obecnie K 6.

Zagadnienia seksualne, dzieło w oprawie luksusowej cena K 11 obecnie K 8.

S. Grünwald, Kraków, ul. Bożego Ciała 3.

Uwaga! Zamówienia wysyłam tylko za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty. 5710

Dwa pokoje

umeblowane z pianinem Röhmischa-Drezno, dla inteligentych pań do odnajęcia z utrzymaniem lub bez. Ul. św. Gertrudy 2, parter, na lewo. 5648 2 5

Panienki

uczęszczające do szkół w Krakowie, znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem i macierzyńską opieką. Kraków, ul. Bonerowska 9, III p. 5646 2 2

Panna

z ładnem pismem, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie różnych systemów, poszukuje odpowiedniej posady w większem biurze handlowem lub w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod **„Zaufanie 556“** poste restante **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 5651 2 3

Panienkę

uczęszczającą do niższych klas w Krakowie, przyjmie rodzina urzędnicza na mieszkanie z całem utrzymaniem i zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Warunki przystępne. Wiadomość: **J. C. 35.** poste rest. **Kraków.** 5653 2 3

Znakomity aparat piwny

o dwóch pipach, oraz kuc z uprzężą i pół factonem do sprzedania. Wiadomość w restauracyi przy ul. Floryańskiej Nr 43. 5657 2 3

Pomocnik oraz praktykant

biurowy znajdą stałe umieszczenie w większym zakładzie przemysłowym. Praca całodzienna. Język niemiecki wymagany. — Zgłoszenia **J. K.** poste restante **Kraków.** 5668 2 0

Dzierżawa folwarku

obejmującdgo przeszło 200 morgów tuż pod Krakowem, na bardzo korzystnych warunków zaraz do odstąpienia. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń Kraków, Karmelicka 15, parter, oficyny, od godz. 3 do 6 i pół pop. 5662 2 3

Kto zechciałby

odstąpić Agencyę Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, lub przyjąć spólnika do tejże, zechce przesłać zgłoszenia z podaniem warunków pod **„C. W. 57.“** do biura anonsów Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 5415 2 2

L. 2810. 5692 1 3

Doniesienie.

C. i k. wojskowy magazyn żywności w Krakowie zakupi od producentów w miesiącach wrześniu 1910 aż do lutego 1911 włącznie, razem 3000 cetnarów metr. żyta, 3000 q owsa, 6000 q siana, 3000 q słomy na pościułkę i 500 q słomy do łóżek.

Bliższe warunki obejmuje doniesienie znajdujące się w wymienionym magazynie, gdzie i bliższych objaśnień udziela się tak pisemnie jak i ustnie.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1910.

C. i k. wojskowy magazyn żywności w Krakowie.

Kraków, Gołębia 5.

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy Heleny Kaplińskiej

obejmuje:
- 4-klasową szkołę przygotowawczą;
- 6-klasowe liceum z prawami szkół rządowych.
- 1 klasę gimnazyum realnego. 4002 11 0

Przy zakładzie znajduje się **internat** dla uczenic zamiejscowych. Wpisy rozpoczną się dnia 26 sierpnia. Egzamina wstępne do liceum i do I kl. gimnazyum realnego odbywać się będą dnia 7 i 9 września. Rok szkolny rozpocznie się dnia 10 września.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w kancelaryi zakładu od g. 11 do 12.

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004, 5522 9 15

ma kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie bardzo korzystnie do sprzedania; poleca również majątki ziemskie, realności wille i t. p. Jedyne biuro posiadające największy wybór różnych objektów do sprzedania, kupna lub zamiany.

!! Dobra okazya dla wszystkich !!

Firma: Pinkas Feuer w Krakowie przy ul. Mikołajskiej l. 1

sprzedaje wełny na ubrania damskie i męskie, zefiry, płótna, perkale, barchany kolorowe, jedwabie na bluzki oraz dywany strzyżone z opustem 20 do 40%. 5693 1 3

Uprasza się na wystawach moich oglądać towary i ceny.

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna

buduje i urządza

Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków ----- ulica Garncarska 14.

Telefon Nr. 1079. 5519 2 0

B. Wierzejski

Kraków, Rynek, róg Floryańskiej

dostawca dla

Związku lekarzy

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.

Telefon Nr. 368. 3931 11 0

!! Zmiana Lokalu !!

Najtańszy

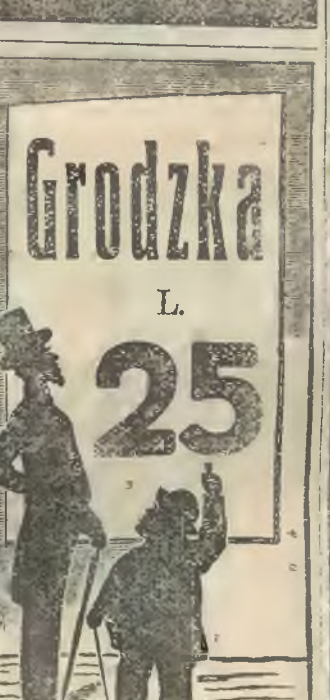
skład zegarów i wyrobów jubilerskich pod firmą:

EMIL GOLDWASSER

istniejący od **40 lat** przy ulicy Grodzkiej Nr. 58 przeniesiony:

25 Grodzka 25

Cenniki na żądanie za darmo. 350 2 10



Zakopane, Przecznica 5

Pokój słoneczny z werandą do wynajęcia. 5708 1 3

PP. Studenci

znajdą wygodne umieszczenie z całem utrzymaniem. Stancya znana z troskliwej rodzicielskiej opieki i zawsze pomyślnego wyniki w naukach. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod **G. C.,** Kraków, ulica Podzamcze 3, parter na prawo. 5676 2 3

Zarząd folwarku

w Wołowicach

p. Czernichów poszukuje od 1 września b. r. gospodyń w wieku wyżej 40 lat, ze skromnemi wymogami, jednakże z dokładną rutyną w wychowaniu i tuczeniu trzody i drobiu, niemniej w zajęciu się stajnią krówską, kuchnią i prasowaniu. Zgłoszenia nasyłać do zarządu. Nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 5679 1 2

Obszar dworski w Jankowicach

poczta Babice koło Alwerni, ma do sprzedania piękną rozsadę truskawek, gatunek: Zwycięzca. Layton. Noble, Król Albert, Saksonia po cenie 5 koron za 100 sztuk. 5511 2 2

Ważne dla Rolników!
Gospodarski Rejestr kieszonkowy!

zaszczycony uznaniem Akademii Rolniczej w Dublanach, którego układ zastosowany jest do potrzeb i rozgałęzienia folwarku sprawdza, iż jest on bardzo praktyczną i użyteczną notatką dla każdego rolnika. Cena egz. 3·60 kor. Za poprzedniem nadesłaniem 4·10 kor. wysyłka franco. Wydawnictwo Rejestru w Rozdole. 5696 1 4



Założony w r. 1872

Zakład artystyczno-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.

podejmuje się wykonania grobowców i pomników, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomzików gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 111 164 300

Pomocnika zegarmistrzowskiego

poszukuje S. Matuszyński, zegarmistrz, Kraków, Sukiennice 10. 5680 1 3

Spólnika

z kapitałem do 12.000 kor., dla przemysłowego przedsiębiorstwa istniejącego poszukuje fachowiec. „Uczciwość 21“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 5709 1 3

Motor elektryczny

5 HP. 440 woltów, z opornicą do regulowania obrotów do 50%, prawie nowy, tanio do sprzedania. — „Volta“, Lwów, Pasaż Hausmana. 5698 1 3

Willa murowana, wysoki parter, do południa położona, w obrębie Wielkiego Krakowa, z ogrodem, do sprzedania. Wiadomość: W. Domagalski, Wygoda 4. 5218 9 9

Winogrona kuracyjne

najlepszy gatunek deserowy, co dzień świeżo zrywane, 5 kg. 3·50 kor. Wybierane brzoskwinie 3·50 kor. Miód pszczelny kwiatowy najlepszej jakości 5 kg. puszka 6·50 kor. L. Altneu, Versecz 8, Węgry. 5327 8 10

Pomocnik księgarski

poszukuje posady od 1 września lub października. **„Konrad 500“** poste rest. **Kraków.** 5610 2 2

Śniadania, Podwieczorki i Kolacye

w mleczarni i kawiarni

E. Dobrzyńskiej

na Plantach i u wylotu ul. Wiślnej

::: (naprzeciw biskupiego pałacu). :::

Punkt zborny dla Przejezdnych.

5240 11 15

Do sprzedania okazyjnie w Dębnikach

realność murowana, jednopiętrowa, o 16 ubikacyach. Do kupna potrzeba około 11.000 koron gotówki. Do sprzedaży upoważniony **Adam Biliński, Dom handl. i konc. biuro pośrednictwa w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon 1004.** 5630 3 5

Magazyn konfekcyi damskiej

LEONA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, Plac Maryacki l. 9. róg Rynku głównego

poleca wielki wybór nowości w kostyumach i płaszczach wiosennych. 213 17 50

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY „AGRODYNAMO“

Inż. T. KLECZEWSKI

Kraków, Plac Szczepański 2

poszukuje:

Inżyniera-elektrotechnika, biegłego projektanta i akwizatora.
Buchaltera, który mógłby prowadzić zarazem magazyn, oraz
Służącego bez wiktu i mieszkania. 5650 2 2

Posady zaraz do objęcia. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dom spedycyjno-komisowy Vorzimmer i Ska

Kraków, Kolejowa l. 1. — Telefon 80.

Szybka i tania ekspedycya pakunków podróżnych. Załatwia formalności celne (cłowe) i paszportowe. Przewów mebli c. k. wozami patentowanymi 6, 7 i 8 m. 4916 10 0

Konto pocztowe kasy oszczędności L. 61463. — Adres telegr.: Vorzimmer, Spedycya, Kraków.

Filia Tow. „New-Jork“

Lwów, pl. Maryacki 11.

nada stałą posadę korespondenta osobie władającej biegle językiem polskim i niemieckim, a załatwiającej samoistnie korespondencyę angielską. Pisanie na maszynie — stenografia. 5695 1 3

Niema lepszego mydła toaletowego jak:
Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy. Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkiem użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18.**

Pisarz leśno-ekonomiczny

z niższą szkołą, w wieku do lat 27—32, znajdzie umieszczenie od 1 września b. r. Zgłoszenia pod „Lubicz 36“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 5690

Magistra

młodego lub asystenta farmacyi dobrze poleconego, poszukuje na 6 tygodniowe zastępstwo apteka w Gorlicach. 5670 1 3

Do wynajęcia

od 1 października w ruchliwem miejscu mieszkanie **o 2 lub 3 pokojach** z wszelkiemi wygodami i **sklepy** na różne handle. Wiadomość przy ul. Wielopole przed mostem kolej., u stróża domu. 5660 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca

guńki, peleryny i serdaki zakopańskie haftowane. 2937 3 0

Rządowo upoważniona

Wyższa szkoła muzyczna

pianistki 5447 1 2

Eugenii Rosenberg

Kraków, Bonerowska 6,

przyjmuje wpisy od 28 sierpnia między 12—1 i od godz 3—4.

Fortepian (technika modernistyczna) i wszystkie przedmioty dodatkowe.

FRYZYERKA

czesze Panie do teatru, na wieczorki, rauty, koncerty.

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

-- „MANICURE“ --

O. Czaczka, Bracka 10, parter, na prawo. 5559 3 6

Panna z III kursu sem. naucz., znająca język francuski. biedna, dobrze wychowana, pragnąca kształcić się w Krakowie, poszukuje stancyi z utrzymaniem, za co w zamian udzielać będzie lekcyi panienkom, począwszy od I klasy normalnej. Wiadomość do 20 pod „Halina“ poste rest. Tarnów II. 5691

Nowo otwarta

Katolicka Owocarnia

JANA MYCYKA

przy ulicy Szewskiej l. 2,

która znajdowała się przed kilku laty przy ul. Szewskiej l. 8, poleca codziennie świeże transporty i sprzedaje po najniższych cenach owoce południowe i zagraniczne. 5683 1 2

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 8 0

Nowe i używane

powozy półkryte, lekkie, wózki i karetki bardzo piękne, najnowszego fasonu, tanio do sprzedania u 5663 1 7

Stanisława Szymika, lakiernika powozów

w Krakowie, ul. Niecała 4.

Odnawianie powozów wykonuję starannie po możliwie niskich cenach.

Nieodebrane przesyłki.

We czwartek i piątek t. j. dnia 25 i 26 sierpnia b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych. 5686

„Berson“



są co do jakości i trwałości nieprześcignione; zapobiegają wykrzywieniu obuwia i pośliznięciu, a obuwie przez nie zachowuje elegancki wygląd. Uważać na nazwę jako znak

„BERSON“

Najlepsze obcasy gumowe.

Dostać można przez wszystkie w państwie handle skór, obuwia i wyrobów gumowych, tudzież w drogueryach. — Hurtownie przez kontrahentów

Sigmund Beer & Söhne

Wien VI/2. 937 1 20

937 14 20

Kursa wyższe dla kobiet

im. A. Baranieckiego

Istniejące od roku 1868

z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. **Początek roku od 1-go października.** Programy przesyła i korespondencye załatwia sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka l. 36.

5298 1 6 **Dyrektor Józef Rostafiński.**

Polka

poszukuje miejsca bony. **O. Z. 30.** poste restante **Przemyśl.** 5699 1 2

Renomowana restauracya

z wyszynkiem, trafiką, oraz bilardami, istniejąca od 25 lat, położona w najgłówniejszej ulicy w Krakowie, z powodu stosunków familijnych zaraz do odstąpienia. — Zgłoszenia listowne pod **„Fortuna 30“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5682 1 3

Apteka

Henryka Kijasa w Leżajsku, poszukuje **asystenta farmacyi** ewentualnie aspiranta 2-go roku. Posada do objęcia od 1 lub 15 września b. r. 5671 1 3

Pokój z balkonem

lub bez, dla dwóch panów lub jednego z całodziennem utrzymaniem lub bez, ul. Bonerowsk 7. Wiadomość Dietlowska 107, I piętro, drzwi na lewo. 5685 1 2

Osoba

w średnim wieku obejmie posadę jako towarzyszka podróży lub do zarządu w większym domu. Zgłoszenia: Karolina Ślusarczyk w domu p. Marcina Nowaka w Wieliczce, ul. Lednica. 5677 1 3

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 9 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? Zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. św. Jana 3, I piętro.** 4687 1 0

Do wynajęcia

od 1 września b. r. 3 pokoje słoneczne, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarka etc. elektryka, pralnia na strychu z urządzeniem. Topolowa 48. 5507 5 15

Owoce codzień świeże w 5 kg. koszykach: jabłka na strudle lub stołowe 3·50 kor., gruszki stołowe 4·— kor., śliwki olbrzymie 4.— kor., węgierskie derenie 4·— kor., pomidory 3·— kor., opłatnie za zaliczką wysyła Maimann, Zeleszczyki. 5673 1 3

Panienki

uczęszczające do szkół w Krakowie, znajdą wygodne pomieszkanie, jakoteż całkowite utrzymanie i macierzyńską opiekę. Fortepian, język niemiecki i francuski. Tamże udziela się lekcyi fortepianu. Ceny umiarkowane. Rysiowa, Bracka 1a. II piętro. 5280 10 20

Dwóch lub trzech studentów

znajdzie umieszczenie i opiekę u bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość w handlu p. Gawlasa, Kraków, Rynek Główny. 5575 3 10

Owoce stołowe

5 kilo winogron muskatelowych . .	kor. 3·90
5 kilo brzoskwiń	kor. 7·—
5 kilo melonów ananasowych . . .	kor. 2·80
5 kilo gruszek, bery	kor. 3.40
5 kilo jabłek	kor. 2·70
5 kilo śliw	kor. 2·40

opłatnie za zaliczką **Giov. Spanghero, Tryest.**



Odol wyróżnia się od wszystkich innych środków używanych do płukania jamy ustnej tą zaletą, że po płukaniu wyściela jamę ustną mikroskopijnie cienką ale zato szczelną i antyseptyczną warstwą, która po wypłukaniu jeszcze przez całe godziny działa. To właśnie długotrwałe działanie, jakiego nie posiada żaden inny przetwór, daje tym, którzy Odolu codziennie używają, pewność, że ich jama ustna jest bezpiecznie ochronioną przeciw działaniu produktów gnicia i fermentów, które niszczą zęby. 3791 2 2

Przeciw nudnościom podczas jazdy koleją!!

CITRONA CITRONERVIN

niezbędny podczas jazdy koleją. - - - - - Cena flaszki 2·50 koron.

- - - - Przeciw chorobie morskiej - - - -

CITRONA NAUTICONIN

świetnie wypróbowany środek chroniący od choroby morskiej. Cena flaszki 5·— koron.

Orzeczenie profesora c. k. Uniwersytetu Dra Binga

z 10 czerwca 1910 roku:

Miałem możność polecić pewnej pacyentce „Citrona Nauticonin“ przeciw nudnościom podróży morskiej i osiągnąłem tym środkiem świetny skutek. 5530 2 15

Skład główny: **Apteka J. Pserhofera, Wiedeń I., Singerstrasse 15.**

Śliczna pamiątka po uroczystościach Grunwaldzkich.

Sześć zdjęć fotograficznych w formacie 18 × 24 wykonanych na papierze bromosrebrnym, przedstawiających odsłonięcie pomnika, pochód i inne, **w bardzo ładnej teczce tylko K 7·50.**

Do nabycia w Krakowie u firm: **J. F. Fischer,** Rynek, Linia A-B. **Jan Fischer i Sp.,** Rynek, Pałac Spiski.

Uwaga! Ponieważ fotografie te robione będą tylko w bardzo małej ilości, przeto uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 5562 3 4

Bieliznę Damską i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca. w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 3933 34 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien, drut kolczasty i taśmowy pocynkowany i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej, stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p. 4727 7 0

Jan Ihnatowicz

w Krakowie - - - Sukiennice 20

poleca: 3911 23 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Lovrana we willi „Jure“ poleca się renomowany 1-ma Pension „Polonia“. Widok na morze. Kuchnia wyborna. 5672 1 10

Leśnik

z kilkunastoletnią praktyką, z ukończoną szkołą dla leśniczych, z egzaminem państwowym, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **E. O.** Kraków, ul. Wolska 18, III piętro. 5469 2 2

Willa w obrębie Wielkiego Krakowa do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: Zwierzyniec l. 129. 5681 1 5

Sok malinowy

z górskich jagód, świeży, tegoroczny, bez cukru i z cukrem gotowany. Oferty z próbkami wysyła 5339 3 3

Jan Michnik, drogerya w Bochni.

Dobrze rozwinięta

pralnia chemiczna

jest do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Wiadomość: Anna Hackenberg, Cieszyn. 5529 3 3

Starszy pomocnik handlowy

znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **Antoniego Suskiego w Krakowie.** 5611 3 3

Kandydat adwokacki

rutynowany, z praktyką sądową, katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Kandydat“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5470 3 3

Śliwki

węgierskie, doborowe, kosz 5 kg. tylko K 2·50, wysyła za zaliczką owocarnia krajowa **Lwów, ul. Pańska 11, Piotr Bereźnicki.** 5492 5 10

Dla przyjezdnych

lub na czas dłuższy, pokoje z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 5584 3 10



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ

c. k. dost. dworu

Hranice

Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 40 50

Maszyna do pisania Oliver

z pismem widocznem, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 6 75

Owoce wyborowe, świeżo rwane z własnego ogrodu, gruszki, jabłka papierówki i pomidory po 3·20 kor. Derenie i śliwki olbrzymie po 4·20 kor. w koszykach 5 kg. opłatnie, za zaliczką **J. Halpern, Zaleszczyki.** 5543 6 6

Przygotowuję z matematyki

do egzaminów poprawczych. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod „Matematyk“. 5508 3 3

Em. major poszukuje na wieś

kucharki

któraby umiała także prać i prasować i mniejsze roboty w ogrodzie koło jarzyn załatwiać. Zgłoszenia do 20 b. m. pod adresem: **„Major A. B. w Dębowcu“.** 5546 4 4

Kupuję używane meble

szafy, łóżka i co w zakres mebli wchodzi, pianina, fortepiany krótkie, jak również sprzedaję. Zgłoszenia: Katolicki handel mebli, ulica św. Jana 14, sklep. 5551 6 10

Do biura architektonicznego i przedsiębiorstwa budowlanego na prowincyi potrzebny jest 5561 5 5

technik budowlany.

Zgłoszenia nadsyłać pod **J. W. 75.** do Administracyi „N. Reformy“.

Automobil

„Laurin & Klement“ na 2—4 osoby i przywózek (Beiwagen) „Puch“, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wł. Gargul, Bochnia. 5594 3 4

Inteligentne panienki

przyjmuje na mieszkanie. Pokoje piękne, z wszel. wygodami, łazienką, wikt wyborny na maśle, opieka należna, konwers. franc. niem, fortepian, warunki przystępne. Zgłoszenia uprasza się wcześniej. **Stefania Łapszów z Trembeckich Zwilling, Biuro nauczycielskie, Kraków, Szewska 20, II p.** 5585 4 12



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 261 185 0

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

4801 (Hotel Drezdeński) 35 0

Proszę żądać wszędzie.

Przy ul. Wolskiej l. 38, parter

pokoje dla miejscowych i przyjezdnych, z utrzymaniem lub bez. Obiady w domu i na miasto. 5581 4 4

Posada konstruktora

w biurze technicznem pod dobremi warunkami od 15 sierpnia b. r. do obsadzenia. Abituryenci Wyższej szkoły przemysłowej z r. 1908/9 mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Plezia Władysław, Ottynia. 5599 3 3

Realność

w Nowej Wsi Narodowej. 900 □ tuż za rogatką do sprzedania. Wiadomość u zarządcy Modrzejówki na Krowodrzy. 5603 3 3

Płyty Płyny Przybory Przyrządy Papiery Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jongla etc. — Po najtańszych cenach. W największym wyborze.— Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD przyborów fotograficznych.

Szewska 2.

Telefon 828. 5448 4 10

Urządzenia sklepowe

meblowe, kuchenne i stoły z płytami marmurowemi w wielkim wyborze, wskutek zamierzonego przeniesienia interesu sprzedaję po znacznie zniżonych cenach

S. Dornfest

dawniej **Himmelblau**

5608 2 3 **Dajwór l. 4.**

Kilka morgów pola

w Przedmieściu łańcuckiem, nadających się pod budowę will, założenie ogrodów, fabryki, przedsiębiorstwa, składów drzewa i t. p., do sprzedania. Wiadomość: **Z., Rzeszów,** Krakowska 23. 5586 4 6

Do sprzedania

elegancka mah. sypialnia, pianino, kanapka rozsuwana, lampa wisząca, dywany, portyery, lornetka Görca, oraz damska, obrazy, 2 kandelabry srebrne, pierścionek z dużym rautem antyk, palma sztuczna z wazonem, kuchenne rzeczy, ul. Karmelicka l. 7, stróż wskaże. 5613 3 3

Ucznia zamiejscowego

w wieku 14 lat, z odpowiedniem uzdolnieniem, poszukuje do praktyki Władysław Czarnek, handel towarów kolonialnych, Kraków. ul. Długa 15. 5617 2 5

Gruszki stołowe 3 K 25 h, jabłka 3 K, derenie 3 K 25 h, pomidory 3 K 25 h, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za pobraniem **Marya Drancz, Zaleszczyki 1.** 5618 3 5

Pokój

z przedpokojem, tylko dla panny z uczciwej rodziny, wraz z całem utrzymaniem od 1 września. Wiadomość: Domagalska, Wygoda l. 4. 5626 2 4

Adwokat Dr Bertold Herzig

w Przemyślu

przyjmie **koncypienta** rutynowanego możliwie ze substytucyą. 5645 2 3

Hotel Narodowy

Poselska 22 - Kraków - Poselska 22.

Zewnątrz i wewnątrz gruntownie odnowiony. Urządzenie pokoi i sypialni nowe. Wodociągi, oświetlenie elektryczne. Pokoje w cenie od 1 K 60 h wzwyż. — Zajazd i stajnia na 20 koni. 5629 2 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.